Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 237 | Kraków, piątek 14 października 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Stutysięczna armja bezrobotnych

Nasi pp. ministrowie chętnie podnoszą swoje zasługi — bo polepszenie się stanu gospodarczego w Polsce uważają za swoją zasługę — po prasie zagranicznej. Jednym z ulubionych dla tego celu organów jest wiedeńska „Neue Freie Presse", która po perjodzie jawnej nieżyczliwości dla Polski ma teraz perjod wielkiej życzliwości. Okazuje ona ją w ten sposób, że otwiera swoje szpalty dla bezpośrednich i pośrednich wynurzeń naszych ministrów czy poselstwa polskiego w Wiedniu. Mając do dyspozycji „światowy" organ, chociaż ta światowość należy już do przeszłości, umieszcza się tam wynurzenia, z których nieznający stosunków czytelnik zagraniczny musi dojść do przekonania, że Polska jest w stanie największego rozkwitu, że niczego jej właściwie do szczęścia nie brakuje i że ubiega się o pożyczkę tylko dla zrobienia przysługi kapitalistom amerykańskim, sama bowiem może się bez niej obejść.

Takie wynurzenia p. ministra skarbu Czechowicza czytamy w „Neue Fr. Presse" z 11 bm. Czytamy i przypominamy sobie, że wszystko to już czytaliśmy i to niejednokrotnie w wywiadach, w których udzielaniu nasi ministrowie nie są skąpi. A więc przytyki pod adresem p. Wł. Grabskiego i podkreślanie własnych zasług, przyczem operuje się taką masą — coprawda zręcznie — zestawionych cyfr, że musi się dojść do celu zamierzonego, t. j. do wyrobienia rządowi opinji zbawcy państwa. Nie mamy zamiaru rozstrząsać ani argumentów, ani cyfr w tym wywiadzie naprowadzonych, chcemy tylko wskazać na jedną poruszoną tam sprawę: na **bezrobocie.**

P. Czechowicz podaje jako jeden z dowodów polepszenia się naszego położenia gospodarczego fakt, że bezrobocie znacznie zmalało, cytując porównawczo dwie daty: koniec 1925 roku z liczbą 265 tysięcy i sierpień br. z liczbą 137 tysięcy bezrobotnych. Mniejsza o to, że według ogłaszanych perjodycznie wykazów statystycznych obie te liczby są nieścisłe — o parę tysięcy mniej czy więcej nie będziemy się sprzeczać — ale trzeba wskazać na jedną rzecz: **oto przy tak znacznej, zdaniem ministra, poprawie gospodarczej mamy w Polsce jeszcze przeszło 100 tysięcy bezrobotnych, który „doskonała konjunktura" obecna zatrudnić nie potrafiła.**

P. Czechowicz twierdzi, że „w ostatnim roku można stwierdzić we wszystkich gałęziach polskiego przemysłu bardzo znaczne wzmożenie się produkcji", przyczem lojalnie podaje angielski strajk węglowy, jako jeden z motorów tego wzmożenia się. A co zrobić z tą okolicznością, że jest jeszcze przeszło 100 tysięcy bezrobotnych? Przypatrzmy się, jak traktuje się ten problem w Anglji. Tam bezrobocie było daleko większe niż u nas, obejmujące w czasie największego napięcia przeszło 2 miljony ludzi. Z biegiem czasu bezrobocie malało, ale i dziś jeszcze obejmuje około miljona. Cóż na to mówi się w Anglji? Mówi się o **złej** konjunkturze gospodarczej, jako przyczynie bezrobocia, z czego logicznie wynika, że przy dobrej konjunkturze bezrobocie zniknie. U nas natomiast uważa się widocznie, że i przy dobrej konjunkturze może być bezrobocie, czyli że **100 tysięcy robotników trzeba wyrzucić poza nawias pracujących, że dla nich u nas pracy niema.**

Pozostaje więc pytanie, co z tą armją stutysięczną zrobić, szczególnie wobec tego, że rząd cofa i zmniejsza zasiłki, że niezadługo przyjdzie czas, kiedy zasiłki wogóle ustaną. Tem pytaniem rząd widocznie nie zajmuje się, gdyż p. minister skarbu w swym wywiadzie ani słowem o tej kwestji nie wspomina. Będzie, co ma być: 100 tysięcy ludzi pomnoży lumpenproletarjat po miastach i to wtedy, kiedy konjunktura u nas stoi na wyżynie.

Przed sfinalizowaniem pożyczki

Rząd zakazuje udzielenia informacyj prasie opozycyjnej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 października.

Wczoraj rano nadeszła z Nowego Jorku odpowiedź konsorcjum amerykańskiego na propozycje rządu, dotyczące kursu emisyjnego pożyczki. Konsorcjum zgodziło się na zaproponowany przez rząd kurs 92. Jakie instrukcje pozatem otrzymali delegaci konsorcjum pp. Monnet i Fisher niewiadomo.

Odpowiedź amerykańska była popołudniu przedmiotem narad pomiędzy wicepremjerem Bartlem i ministrem skarbu Czechowiczem. O godz. 6 i pół powrócił z Grodna prezes Rady ministrów marszałek Piłsudski i zwołał na godz. 9 i pół wiecz. Radę ministrów do Belwederu. O godz. 11 i pół wieczorem Rada ministrów się skończyła, poczem sekretarz prezydjum Rady ministrów, por. Zaćwilichowski, zakomunikował klubowi sprawozdawców parlamentarnych, **iż Rada ministrów zaakceptowała warunki pożyczki: kurs emisyjny 92, kurs amortyzacyjny 103.**

Po Radzie ministrów wicepremjer Bartel w towarzystwie min. Czechowicza i Kwiatkowskiego przyjął **dziennikarzy rządowych** i zakomunikował im, że w południe był przyjęty przez p. prezydenta Rzeczypospolitej, potem wieczorem po powrocie marszałka Piłsudskiego poinformował go o stanie rzeczy i postanowili zwołać na godz. 10 wiecz. Radę ministrów. **Rada ministrów w Belwederze uchwaliła upoważnić ministra skarbu do wystosowania jeszcze w ciągu nocy pisma do przedstawicieli konsorcjum amerykańskiego z oświadczeniem, iż rząd polski przyjmuje pożyczkę i zgadza się na emisję polskiej pożyczki stabilizacyjnej po kursie 92** w obligacjach z datą 15 października br. z tem, że rząd ma prawo pożyczkę tę po 10 latach skonwertować po kursie 103. Pismo zawierać będzie również zawiadomienie, że rząd podpisze kontrakt pożyczkowy natychmiast i że następnie ogłoszone zostaną **2 dekrety prezydenta Rzeczypospolitej,** dotyczące 1) upoważnienia ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki i 2) planu stabilizacji złotego oraz planu gospodarczego.

Po odejściu ministrów sekretarz wicepremjera por. Zaćwilichowski **zażądał od obecnych dziennikarzy uroczystego zobowiązania, iż informacyj powyższych nie udzielą żadnemu pismu opozycyjnemu.**

Jak się dowiadujemy, **podpisanie kontraktu nastąpi 13 bm.**

(Dalsze depesze na stronicy 7)

Wewnątrz i zewnątrz

Wczoraj doniosły telegramy równocześnie dwie wiadomości **z Jugosławji:** pierwsza o **zlikwidowaniu zatargu z Bułgarją na tle działalności bojówek macedońskich,** druga o **dymisji rządu.** Skończyło się więc przesilenie zewnętrzne a rozpoczęło się wewnętrzne tak, że Jugosławja ma przesilenie w permanencji.

Porozumienie z Bułgarją przyszło do skutku pod naciskiem mocarstw. Czytaliśmy, że posłowie Anglji, Francji i Włoch interwenjowali w Sofji w duchu uspakajającym tj. skłonili rząd bułgarski do dania przyrzeczenia, że nie będzie popierał działalności komitadżi. Te trzy mocarstwa mają interes w utrzymaniu pokoju na Bałkanie, ale każde z innych motywów. Anglja i Francja działają tym razem szczerze, w myśl intencji Ligi narodów, która nakłada na swych członków obowiązek pośredniczenia wszędzie, gdzie pokój jest zagrożony. Natomiast Włochy pośredniczą w intencji zaszkodzenia Jugosławji tj. podtrzymania przeciw niej Bułgarii, ileże wiadomo, że Włochy czy z powodu Albanji czy z powodu wogóle sąsiedzkich stosunków mają z Jugosławją na pieńku.

Pokój został więc na Bałkanie uratowany — na jak długo? **Gdyby Bułgarja nawet chciała odsunąć się od opieki nad Macedończykami, to ci na własną rękę będą walczyli dotychczasowemi metodami przeciw Serbji,** którą uważają za zaborczynię, za jedyną przeszkodę w uzyskaniu niepodległości. Czem Macedonja była przed wojną bałkańską i przed wojną światową, pozostała i obecnie, mianowicie **jabłkiem niezgody między trzema sąsiadami: Jugosławją, Bułgarją i Grecją.** Ta ostatnia nie wchodzi obecnie w rachubę, gdyż z powodu walk wewnętrznych poświęca kwestji macedońskiej mało uwagi. Pozostają Jugosławja i Bułgarja jako rywalki, posługujące się w walce mordem w różnych postaciach.

Rozumie się, że Europa **ma żywotny interes w niedopuszczeniu do zmiany tej formy walki na inną: na wojnę.** W tym interesie odgrywa też rolę wzgląd na Bułgarję, która na podstawie traktatów pokojowych rozbrojona rychło padłaby ofiarą silnej Jugosławji. Do tego naruszenia względnej równowagi na Bałkanie mocarstwa nie dopuszczą choćby ze względu na własną konkurencję, ileże **sprawa między Jugosławją a Bułgarją jest cząstką problemu środziemnomorsko-adrjatyckiego,** w którym silnie objawia się **rywalizacja między Włochami a Francją** przy niemałem zainteresowaniu się **Anglji.**

Jugosławja z powodu swych ciągłych przesileń wewnętrznych skrępowana jest w swych wystąpieniach. Walka między radykałami a demokratami z jednej — walka nie o zasady, ale o ilość tek — **i walka kroackiej partji chłopskiej Radicza przeciw Wielkoserbom** jako przedstawicielom polityki centralistycznej z drugiej strony — przynosi za sobą **co kwartał nowe przesilenie,** leżące w naturze państwa utworzonego z trzech tak różnych pod względem historycznym, gospodarczym a nawet religijnym dzielnic, jak właściwa Serbja, Kroacja-Sławonja, oraz Słoweńcy krainscy. Do używanych tam nomenklatur politycznych: radykali, demokraci itd., nie należy przywiązywać miary europejskiej; są to nazwy nieodpowiadające zupełnie treści.

Jak się rozwinie najnowsze przesilenie, czy doprowadzi ono do nowych wyborów? Wszystko jest zagadką, jak nią jest cały Bałkan.

Czy dekret prasowy obowiązuje?

Uwagi prawnika: Ustawa czy uchwała?

Z uporem godnym lepszej sprawy obstaje p. premjer Piłsudski przy „popełnionej" na swój rozkaz przez wiceministra Cara interpretacji konstytucji. Kompromitująca naszą państwowość polemika władzy ustawodawczej z władzą wykonawczą, polemika marszałka Sejmu z premjerem, trwa dalej.

Chciałbym tutaj w sposób także dla laika dostępny wykazać, **że nie chodzi tutaj o jakąś skomplikowaną kwestję prawną,** co do której prawnicy mogą być czasami różnego zdania, **lecz o rzecz bardzo prostą, do której** zrozumienia i „interpretacji" wystarczy szczypta zdrowego rozumu i dobrej woli.

Chodzi o interpretację ostatniego ustępu art. 44 konstytucji, który stanowi: „Rozporządzenia te (tj. rozporządzenia prezydenta Rzplitej wydane na podstawie pełnomocnictw) tracą moc obowiązującą, jeżeli nie zostaną złożone Sejmowi w ciągu dni 14 po najbliższem posiedzeniu Sejmu lub jeżeli po złożeniu ich Sejmowi zostaną przez Sejm uchylone."

Polemika dotyczy kwestji, w jaki sposób to uchylenie przez Sejm ma nastąpić. Rząd twierdzi, że uchylenie to może nastąpić jedynie **ustawą,** marszałek Sejmu i Sejm, że uchylenie następuje prostą **uchwałą** Sejmu.

Jaka była wola ustawodawcy?

Gdyby uchylenie rozporządzenia mogło nastąpić jedynie drogą ustawy, **cytowany wyżej przepis byłby wogóle niepotrzebny.** Pewną bowiem jest rzeczą, że ciało ustawodawcze, tj. Sejm ze Senatem mogą każdą ustawę, a więc także każde rozporządzenie prezydenta Rzplitej, uchylić **drogą ustawy. Jeżeli więc ustawodawca umieścił cytowany wyżej przepis w artykule 44 konstytucji, musiał mieć na myśli uchylenie inną drogą.**

Intencja ustawodawcy wynika z całego brzmienia artykułu 44, który ważność rozporządzeń prezydenta czyni zawisłą od pewnych warunków. **Tem zawarunkowaniem różnią się właśnie rozporządzenia prezydenta od ustaw.** Ustawa wydana przez przewidziany w konstytucji organ ustawodawczy, tj. Sejm ze Senatem jest w swej ważności **bezwarunkową;** rozporządzenie wydane przez prezydenta, jako pełnomocnika własnego organu ustawodawczego, traci ważność, już przy zaistnieniu pewnych **„warunków rozwiązujących",** a więc jeżeli pełnomocnik rozporządzenia nie przedłoży w pewnym terminie mocodawcy do zatwierdzenia, **albo mocodawca zatwierdzenia tego odmówi.** Warunek rozwiązujący, „uchylenie przez Sejm", ma tylko wówczas jakiś sens i praktyczne znaczenie, **jeżeli to uchylenie może nastąpić w sposób prostszy i prędszy,** niż w drodze ustawy. „Uchylenie przez ustawę" nie byłoby bowiem żadnym warunkiem, lecz czemś, do czego Sejm i Senat, jako organ ustawodawczy, ma zawsze prawo, także bez przepisu artykułu 44 konstytucji. Sposobem prostszym i prędszym jest — **zwykła uchwała Sejmu.**

Jeżeliby więc p. Carowi przyznano rację — należałoby konsekwentnie stwierdzić, że ostatni ustęp artykułu 44 konstytucji jest niepotrzebny i bez znaczenia, tego rodzaju zaś interpretacja polegająca na eliminowaniu przepisów jako „niepotrzebnych" — sprzeciwia się nietylko „sztuce", ale także zdrowemu rozsądkowi.

Dalszym momentem przemawiającym przeciw interpretacji p. Cara jest przepis art. 35 konstytucji, który stanowi, że „każdy projekt ustawy przez Sejm uchwalony, będzie przekazany Senatowi do rozpatrzenia". A więc tylko projekty przez Sejm **przyjęte, uchwalone,** będą przekazane Senatowi. Jeżeli Sejm jakiś projekt, jakiś wniosek ustawodawczy odrzuci, przekazywanie Senatowi jest oczywiście zbyteczne, gdyż bez zgody Sejmu niema ustawy.

W danym wypadku Sejm **uchylił** dekret prasowy, który został mu przez rząd przedłożony, a więc tem samem **Sejm nie przyjął, nie uchwalił projektu ustawy przez rząd przedłożonego.** Pocóż ta **negatywna** uchwała Sejmu miałaby być przedłożona Senatowi, który tylko wówczas zabiera głos, gdy Sejm projekt przyjmie?

Wreszcie przemawia przeciw interpretacji p. Cara historja artykułu 44 konstytucji, który wzorował się — co jest rzeczą pewną — **na osławionym § 14 austrjackiej ustawy zasadniczej z 21. XII 1867.** Tenże § 14 zawiera odnośnie do rozporządzeń cesarskich te same warunki rozwiązujące, co art. 44 naszej konstytucji. Także te rozporządzenia cesarskie wygasały, jeżeli rząd ich w przeciągu 4 tygodni parlamentowi nie przedłoży, albo jeżeli **jedna** z izb odmówi zatwierdzenia. A więc i tutaj nie trzeba ustawy do zniesienia rozporządzenia, lecz **uchwały jednej** z izb, tj. Izby Posłów albo Izby Panów. W konstytucji polskiej jest oczywiście mowa tylko o Sejmie, gdyż Senat nie jest równorzędną izbą, jaką była w Austrji Izba Panów. Mimo równorzędności jednak obu izb w konstytucji austrjackiej, wystarcza według tej konstytucji do uchylenia rozporządzenia uchwała **jednej** izby. Dlaczegóżby w Polsce, gdzie Senat ani równorzędności, ani prawa inicjatywy nie posiada, potrzebną była ustawa, a więc uchwała obu izb?

Wreszcie najważniejszy argument p. Cara: „musi być ustawa, **bo uchwały w „Dzienniku Ustaw" ogłosić „nie wolno".**

Według zdrowego rozsądku i praktyki wszystkich państw, ogłasza się w dzienniku ustaw wszystko, co na wejście w życie ustawy i na jej zgaśnięcie ma wpływ. P. Car jest innego zdania: ustawa o „Dzienniku" nie może być w przeciwieństwie do innych ustaw analogicznie stosowana i do dosłownego brzmienia tej całkiem ubocznej ustawy musi być nagięta nawet konstytucja. W tym związku zadalibyśmy p. Carowi jedno pytanie. **Jakiby byłby stan prawny, gdyby rząd rozporządzenia prezydenta w ciągu dni 14 nie przedłożył Sejmowi?** Według artykułu 44 konstytucji traci rozporządzenie tem samem moc obowiązującą. Czy fakt ten nadaje się a raczej może być ogłoszony w „Dzienniku Ustaw", który o takich faktach nie wspomina, a jeżeli nie, to czy artykuł 44 konstytucji nie wejdzie w zastosowanie i rozporządzenie wbrew artykułowi 44 nadal będzie obowiązywało?

Stojąc konsekwentnie na swem stanowisku, **nie zdoła p. Car na to pytanie dać odpowiedzi zadawalniającej zdrowy rozsądek,** którego wskazanie jest całkiem proste: skoro Sejm dekret prasowy uchylił, ..[illegible]nien rząd **pod swoją odpowiedzialnością parlamentarną i konstytucyjną** ogłosić fakt uchylenia w „Dzienniku Ustaw".

Prawowzór artykułu 44 naszej konstytucji, § 14 ustawy zasadniczej austrjackiej, wyraźnie to stanowi, czyniąc rząd za bezzwłoczne wycofanie uchylonych rozporządzeń cesarskich odpowiedzialnym.

Czyżby rząd Rzeczypospolitej Polskiej nie miał wobec objawionej woli Sejmu conajmniej takiej odpowiedzialności, jak c. k. rząd austrjacki wobec woli jednej z izb Rady Państwa? **Dr. T. R.**

Nadchodzi zima!

Nadchodzi zima — pisze katowicka „Gazeta Robotnicza". Nie każdy z nas rozumie, co te dwa słowa znaczą. Nie wszyscy wiemy, jaki słowa powyższe wywołać mogą lęk. **Rozumieją jednak je dobrze bezrobotni.** Ci bezrobotni, którzy już od szeregu lat cierpią straszną nędzę, a wraz z nimi ich rodziny. Ci ludzie w społeczeństwie dobrze wiedzą, co zima niesie im w darze.

Rozmawiałem kilka razy z bezrobotnymi, którzy wyrażali się, że nie smucą się tak tem, że nie mają pracy, że nie mają chleba, jak tem, że nadchodzi zima. Zima nadchodząca ogromnie bezrobotnym dokucza, potęguje głód, w zimie odczuwają bezrobotni najcięższe swój marny los. **Okropny jest los tych tysięcy rodzin bezrobotnych, pozbawionych pracy dzięki wyzyskanemu ustrojowi społecznemu, dzięki kapitalistycznej gospodarce.**

...Nic nie słychać, by rząd zamierzał im przyjść z pomocą a równocześnie ten sam rząd nie pozwolił tego uczynić Sejmowi, którego obrady „odroczył". **Wnioski PPS złożone w Sejmie w tej sprawie leżą niezałatwione,** a bezrobotni będą z tego powodu cierpieli straszną, niewysłowioną nędzę i zimno. Iluż z nich pomrze i zmarznie z zimna!

Rząd z tej śmierci będzie miał korzyść. Na wiosnę **będzie mógł ogłosić, że liczba bezrobotnych zmniejszyła się o tyle i tyle tysięcy.**

W tej samej sprawie pisze „Głos Zagłębia":

Z każdym dniem coraz tragiczniej wygląda los bezrobotnych. Zima stoi u wrót.

Fabryki redukują dni pracy. Robotnikom budowlanym i na robotach publicznych wymawiają pracę.

Redukcja!

Słowo, które jak ciernisty kolec wbija się w mózg robotnika, na dźwięk którego truchleje serce matki, a z ócz dzieci wyciska łzy przerażenia i trwogi...

Czy można pomóc tysiącom ofiar ustroju kapitalistycznego?

Można, tylko trzeba chcieć.

Żądamy:

Wypłacania nadal zasiłków wszystkim zarejestrowanym bezrobotnym.

Podwyższenia zasiłków stosownie do wzrostu kosztów utrzymania.

Pomocy dla bezrobotnych w naturze.

1 złoty grzywny z dekretu prasowego

Dekret prasowy w ustępie, dotyczącym sprostowań, doczekał się był natychmiast oświetlenia „na wesoło" przez defraudanta, który zażądał od dziennika sprostowania szczegółów swej defraudacji i tę „satysfakcję" otrzymał.

Z innej strony — w tym wypadku poważnej — przyszedł ów dekret świeżo pod światło. Chodziło o sprawę, która znalazła się przed sądem. Mianowicie organ Zw. pracowników pocztowych „Poczta" umieścił w czerwcu r. b. artykuł prezesa Związku Pawła Szczurka pt. „Psychoza rękoczynu". W artykule tym p. Szczurek omówił fakt znieważenia czynnego dyrektora departamentu administracyjnego min. poczt Frączkowskiego, przez jednego z czynniejszych działaczów endeckich na poczcie, radcę ministerjalnego inż. Chołodeckiego. W związku z tym artykułem inż. Chołodecki wystosował do redakcji „Poczty" sprostowanie, żądając jego wydrukowania w tem piśmie na mocy dekretu prasowego.

Wobec odmowy ze strony redakcji p. Chołodecki zwrócił się do sądu. Obrońca redaktora Szczurka tow. dr. Litauer między innemi argumentami wychodził z założenia iż prasa nie jest obowiązana do drukowania sprostowań, jeśli chce przeprowadzić w Sądzie dowód prawdy umieszczonej wiadomości, w przeciwnym bowiem razie gazety byłyby zniewolone pod groźbą kar, drukować sprostowania nawet wiadomości zupełnie wiarygodnych, co byłoby wyszydzeniem przez ludzi złej wiary i co stałoby w sprzeczności z myślą przewodnią każdego dobrego prawa prasowego.

Sąd stojąc na stanowisku, iż dekret prasowy nakazuje wydrukowanie każdego sprostowania nie przychylił się na tym punkcie do wywodów obrońcy. Natomiast wziął pod uwagę jego argumenty, że wadliwie skonstruowane prawo prasowe może dopomagać do przysłaniania prawdy i nie odpowiadać zasadom słuszności i skazał redaktora Szczurka na grzywnę w kwocie 1 (jednego) złotego.

Ten jeden złoty jest bardzo cenny. Słusznie zauważa „Robotnik": „Ta niezwykle charakterystyczna kara wskazuje dobitnie, iż sądy nasze również ustosunkują się krytycznie do wadliwego dekretu, którego braków nie chce spostrzec li tylko rząd".

Zawieszenie Obwiepolu

W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

W związku z wykryciem lwowskiej fabryki ulotek zawieszoną została działalność „Obwiepolu" na terenie Małopolski wschodniej. Korespondent lwowski endeckiej „Gazety Warszawskiej" podaje między innemi następujące szczegóły:

„Rano o godzinie 11 policja przeprowadziła trzecią z rzędu rewizję w lokalu O. W. P. poczem lokal opieczętowano. Równocześnie przeprowadzono powtórną rewizję w prywatnem mieszkaniu przewodniczącego dzielnicowego komitetu młodych O. W. P. dr. Bertonlego. O godzinie 2 po południu zawezwano do dyrekcji policji zastępcę obożnego dzielnicowego — hr. Dzieduszyckiego i red. Bertoniego oraz obożnego miejskiego O. W. P. dr. Bieńkowskiego i w obecności dyrektora policji lwowskiej Reinlaendera oraz radców Kuczewskiego i Wagnera odczytano im decyzję policji, zawieszającą działalność O. W. P. w Małopolsce Wschodniej na zasadzie par. 7 rozporządzenia z 20 kwietnia 1854 Nr. 96 dziennik PP. W decyzji tej działalność OWP nazwano „szkodliwą i godzącą w interesy państwowe".

Co się tyczy aresztowanych w aferze lwowskiej — z aresztu śledczego zostali wypuszczeni technicy Gałązka i Pszonka; zatrzymano tylko Witolda Borysiewicza i Wilhelma Twardowskiego. Jeden z nich, jak stwierdzono w śledztwie, zaniósł szapirograf i ulotki do p. Podlewskiego, u drugiego zaś znaleziono podczas rewizji adresowane koperty, w których rozsyłano ulotki.

Partja pracy proklamuje politykę pokojową

W czwartym dniu obrad kongresu angielskiej Partji Pracy w Blackpool egzekutywa przedłożyła rezolucję w sprawie polityki zagranicznej; następnie opowiada się ona **za protokółem genewskim**, wskazując na niebezpieczeństwa, tkwiące w zawieraniu układów między poszczególnemi krajami. Żąda też od Ligi narodów bezwzględnego nieprzyjmowania do wiadomości traktatów, sprzecznych ze statutem Ligi narodów. Uchwała oświadcza, że odmowne stanowisko rządu angielskiego w sprawie zawarcia powszechnego traktatu rozjemczego i podpisania tak zwanej klauzuli haskiej, jest sprzeczne z polityką pokojową. Rezolucja potępia stanowisko rządu na morskiej konferencji rozbrojeniowej i wskazuje, że fiasko konferencji stanowi groźne memento i dowodzi konieczności zawarcia układów, zapobiegających wszelkim zatargom. Konferencja była dowodem, że Stanom Zjednoczonym i Anglji więcej zależy na panowaniu nad morzem na wypadek wojny, niż na rozbrojeniu. Ta część rezolucji kończy się wezwaniem rządu do podjęcia nowych rokowań.

Ostatnia część rezolucji **gani zachowanie się rządu konserwatywnego wobec Rosji** i przyrzeka podjąć z powrotem normalne stosunki polityczno-gospodarcze z Rosją. **W sprawie stosunków angielsko-chińskich** uchwała oświadcza, że niepewność stosunków w Chinach nie powinna odstręczać Anglji od pozyskania sobie zaufania ruchu narodowego przez zachowanie ścisłej neutralności w wojnie domowej. Rezolucja protestuje przeciw wysyłce wojsk do Chin, drażniącej niepotrzebnie Chińczyków i żąda ich odwołania. Rezolucja kończy się wyrazami sympatji dla robotników chińskich.

W dyskusji podkreślił przywódca kolejarzy **Cramp**, że wszelkie uchwały w dziedzinie polityki wewnętrznej nie będą miały żadnego znaczenia, jeśli Anglja będzie dalej kroczyła po dotychczasowej linji w polityce zagranicznej. W przeciwieństwie do rządu robotniczego, **który stworzył** w krótkim stosunkowo czasie zupełnie inną atmosferę międzynarodową, klasy panujące **nie przedsięwzięły żadnego kroku** w celu zapewnienia pokoju. **Cramp sprzeciwił się** rezolucji opozycji lewicowej, żądającej wysłania nowej delegacji robotniczej do Rosji, podkreślając, że dotąd było już takich delegacyj aż nadto.

Następnie zwalczał rezolucję trzej komunistyczni delegaci Trade Unionów, a zwłaszcza zawarte w niej poparcie dla protokołu genewskiego.

W odpowiedzi odparł MacDonald, że rewizja traktatu wersalskiego nie da się pomyśleć bez uprzedniego przyjęcia protokołu genewskiego. — Z własnych doświadczeń genewskich wie MacDonald, że ilekroć w Genewie wspomniano słówkiem tylko o rewizji traktatu wersalskiego, pojawiały się w sali konferencyjnej widma zabitych i słyszano huk armat...

Po odrzuceniu rezolucji opozycyjnej uchwaliła konferencja rezolucję egzekutywy w sprawie polityki zagranicznej przytłaczającą większością.

BEZ ZŁUDZEŃ

W ostatnim dniu kongresu **A. Fenner Brockway** wniósł w imieniu Niezależnej Partji Pracy rezolucję, wzywającą egzekutywę do podjęcia wszelkich możliwych kroków, **celem połączenia wszystkich socjalistycznych organizacyj robotniczych.** — W tym celu należy zwoiać wspólną konferencję Międzynarodówki Socjalistycznej, Międzynarodówki komunistycznej, i partyj socjalistycznych, nie zrzeszonych w żadnej międzynarodówce. Brockway przyznał wprawdzie w swem przemówieniu, że **jedność jest niemożliwa, dopóki międzynarodówka moskiewska nie zmieni swej taktyki;** — Brockway sądzi jednak, że istnieją oznaki zmiany poglądów w trzeciej międzynarodówce. Brockway podkreślił też konieczność wciągnięcia organizacyj robotniczych w innych częściach świata do międzynarodowego ruchu robotniczego. Rezolucję tę poparł jeden z delegatów górników.

Cramp, imieniem egzekutywy, sprzeciwił się tej rezolucji. Wskazał najpierw na stosunkowo nieznaczną rolę organizacyj robotniczych europejskich i pozaeuropejskich, nie należących do żadnej międzynarodówki. Zaś co do III Międzynarodówki, to **niema żadnych oznak zmiany na lepsze.** — Współpraca byłaby możliwą tylko na podstawie **wzajemnego szacunku.** Nie jesteśmy bynajmniej — mówił Cramp — nieprzyjaciółmi ludu rosyjskiego, lecz sprzeciwiamy się wnioskowi, niemożliwemu do wykonania. Nie wprowadzajcie się sami w niepomyślną sytuację i nie zmuszajcie nas do pełzania na kolanach przed ludźmi, którzy myślą tylko o tem, jak nam zaszkodzić".

W głosowaniu odrzucono rezolucję Brockwaya większością 1.381,000 głosów przeciw 1,071.000 głosom.

W dalszym ciągu posiedzenia przyszło do awantury podczas dyskusji nad wnioskiem o rozwiązanie **Niezależnej Partji Pracy i wcielenie jej do ogólnej Partji Pracy.** — Gdy sekretarz górników Cook chciał wejść na trybunę, by przemawiać przeciw wnioskowi, zażądał nagle przewodniczący związku górników Smith skreślenia tej rezolucji z porządku dziennego. Demonstracyjny ten wniosek uchwalono znaczną większością.

Załatwiono następnie znaczną ilość rozmaitych wniosków; między innemi uchwalono rezolucję przeciw rozpowszechnionemu niestety zwyczajowi, iż posłowie i przywódcy robotniczy zwalczają się wzajemnie w prasie burżuazyjnej. Wkońcu wręczono dotychczasowemu prezesowi partji Robertsowi cenne skrzypce; tow. Roberts jest bowiem znakomitym skrzypkiem. Przewodniczącym partji został na przyszły rok poseł **Lansbury.** — Wybrano nową egzekutywę, której skład osobisty różni się znacznie od egzekutywy dotychczasowej. Zmiany te nie mają jednak żadnego znaczenia politycznego. **62 organizacje zgłosiły kandydaturę tow. MacDonalda na skarbnika partji,** — bez sprzeciwu został MacDonald wybrany na stanowisko skarbnika, które tradycyjnie zajmuje.

Ze sprawozdania Zarządu wynika, **że partja liczy w roku bieżącym 3,352.947 członków,** nieco więcej niż w roku ubiegłym. Partja, zwyczajem przyjętym w Anglji, wyznaczyła już kandydatów do przyszłych wyborów parlamentarnych w liczbie 468, to znaczy, Partja zamierza kandydować w większości 615 okręgów wyborczych.

Uroczyste otwarcie Domu robotniczego w Wadowicach

(Korespondencja własna „Naprzodu")

W niedzielę 9 bm. robotnicy Wadowic i najbliższej okolicy obchodzili wielkie święto, bo uroczystość otwarcia własnego — skromnego Domu. Na uroczystość tę przybyli delegaci Zw. Zawodowych i PPS z całego okręgu oraz Domów Robotniczych w Bielsku i Andrychowie. Przybył też tow. poseł Czapiński, red. Pająk z Białej, tow sekretarz Oplustil z Krakowa, tow. sekretarze Ulanowski, Rosner z Bielska, tow. Packan za ZZK i tow. Sokołowski. Miasto Wadowice reprezentował p. burmistrz Kluk. Było też sporo inteligencji miejscowej z pp. dr. Klugerem, inż. Madejskim i dr. Krzysztoforskim na czele. Przybyła również orkiestra fabryczna z Andrychowa, w liczbie 18 członków i chór TURa z Białej z tow. Kuźmą i Woliczką na czele. Byli również i chłopi małorolni.

Przed zagajeniem, orkiestra odegrała „Czerwony Sztandar", zaś chór TURa z Białej odśpiewał kilka pieśni. O godz. 11.30 rano tow. **Papla Józef** zagaił uroczystość i przywitał delegatów i gości zamiejscowych i miejscowych, kreśląc w krótkości historję powstania i budowy Domu Robotniczego i apelując do towarzyszów, aby w pracy nie ustawali i nadal dążyli do wzmocnienia i rozszerzenia naszego ruchu, a razem z robotnikami całej Polski walczyli o zdobycie rządów ludowych. Tow. poseł **Czapiński i Pająk** składali życzenia towarzyszom wadowickim i uznanie za pracę imieniem władz partyjnych. Przemawiali dalej p. burmistrz **Kluk**, p. dr. **Kluger, Packan, Kuzima, Rosner, Ulanowski, Hołociński, Mędrzak** z Lipnika, **Mędrzak** z Komorowic, **Sapeta** z Żywca, **Pająk** Jan z Bielska, **Babiński** z Andrychowa, **Bobek** z Białej i wielu innych. Wkońcu przemówił tow. **Hofman** jako pierwszy przewodniczący Stowarzyszenia Domu Robotniczego, zachęcając do dalszej pracy i niepoddawania się trudnościom. Tow. **Papla** dziękował mówcom za uznanie i wzywał miejscowych robotników do dalszej pracy pod sztandarem PPS. Po wpisywaniu się delegatów i gości do księgi pamiątkowej i po fotografji, zakończono pierwsza część uroczystości.

Popołudniu o godz. 5 TUR wystawił z dobrem powodzeniem dwa utwory sceniczne „X. Pawilon" i „Jedyny włamywacz we wsi", zaś o godz. 8-ej odbyła się zabawa dla członków i zaproszonych gości. O godzinie 3-ciej nad ranem tow. Papla zakończył zabawę podziękowaniem dla gości, że umieli utrzymać honor Domu Robotniczego na tej niczem nie zakłóconej uroczystości i zaprosił ich do częstego odwiedzania nowego Domu.

Czysty dochód wynosi do 900 złotych, mimo krakań księdza Prochownika, który wyklinał wszystkich, kto przyjdzie do Domu robotniczego. Raczejby ksiądz pilnował, aby na „Wenecji" zabroniono wstrętnych „zabaw" jego owieczek, które swój ciężko zapracowany grosz zostawiają knajpiarzowi.

Wkońcu dziękujemy wszystkim organizacjom, delegatom i gościom. oraz miejscowym towarzyszom z TUR i organizacji PPS oraz ze związków zawodowych, którzy jak umieli i czem mogli przyczynili się do udatnego obchodu święta proletarjatu Wadowic i okolicy. **Walczmy, pracujmy, kształćmy się, budujmy wytrwale dzieło rewolucji socjalnej.**

UWAGI

—o—

Samocenzura endecka

Endecki „Kurjer Poznański" powtarza obecnie za prasą śląską fakt powitania na Śląsku prezydenta Rzeczypospolitej **w języku niemieckim** — przez przedstawicieli ciężkiego przemysłu, co wywołało tam ostre krytyki.

„Kurjer Poznański" przytacza, że w skład tej delegacji, która język niemiecki uznała za najwłaściwszy w powyższej sytuacji, znajdowali się — dwaj Niemcy, **trzej Polacy** i jeden Francuz... Natomiast endecki dziennik **unika wzmianki, że** delegacja owa w swoim polskim zespole szczyciła się uczestnictwem ...eks-ministra ósemkowego, p. **Kiedronia.** Po opuszczeniu tego ciekawego szczegółu bardzo zbladł przedruk „Kurjera Poznańskiego" i osłabła krytyka tego epizodu.

—ooo—

W Wiedniu źle, w Łucku dobrze

Przed kilku dniami oburzał się strasznie „Głos Narodu", że w gimnazjach wiedeńskich działa „Zjednoczenie socjalistycznej młodzieży szkół średnich", które nawet — o zgrozo! — wydaje odezwy do młodzieży, a nawet urządza zebrania, na których przemawia **„pewien dyrektor gimnazjum".**

> To się nazywa „pracą kulturalną" austrjackiego socjalizmu, sławioną przez wszystkie organy i organki światowego socjalizmu jako coś „olbrzymiego", „wspaniałego", „niedościgłego". — **Po szkołach organizuje się „bębny" dziesięcioletnie do „walki" z rządem, do protestów przeciw ustawom.** Układa się im odezwy i każe się rozrzucać wśród „towarzyszek" i „towarzyszów", które zaledwie tabliczkę mnożenia zgłębiły.

Takie to straszne rzeczy dzieją się w czerwonym Wiedniu, ale **nietylko w Wiedniu.** Oto w Polsce na kresach wprowadzono w gimnazjach państwowych obowiązkową naukę języka ukraińskiego (trzy godziny tygodniowo). **Endecy protestują.** „Gazeta Poranna Warszawska" tak streszcza przemówienia mówców na wiecu w Łucku:

P. Czarnecki:

> Nie szkoła jest najwyższą władzą dziecka, lecz tylko Bóg i ojciec. Kiedyś w przyszłości dziecko to może zapytać ojca: „Gdzie byłeś ojcze wtedy, gdy trzeba było bronić dobra mego". Wzywa rodziców, **aby w razie odmowy nie posyłali dzieci na lekcję ukraińskiego języka.**

Ksiądz szambelan Baranowski:

> Stawia wniosek polecić delegacji, aby użyła wszelkich środków do uchylenia zarządzenia kuratorjum. **Jeżeli środki legalne nie pomogą, to należy użyć broni ostatecznej, jaką jest strajk.** — (Oklaski).

Doktorowa Miłaszewska:

> W razie nieotrzymania przychylnej odpowiedzi (na memorjał) wezwać rodziców **do wydania dzieciom rozkazu, aby nie odpowiadały na lekcji ukraińskiego języka.**

O, to gorzej niż w Wiedniu. W Wiedniu młodzież socjalistyczna organizuje się do **legalnej** walki o dobrą szkołę (organizacja socjalistyczna w szkołach istnieje legalnie). U nas endecy **wzywają do łamania ustaw, do strajku szkolnego,** który przeprowadzić można tylko w drodze rozagitowania politycznego dzieci!

Dlaczegóż tym razem nie wykrzykuje „Głos Narodu":

> Lecz deprawowanie dusz dziecięcych partyjną trucizną marnym jest powodem do dumy! Wcześniej lub później spotka się ta destrukcyjna robota z potępieniem ogółu.

Odpowiedź jest jasna: bo dla klerykałów to, co robią socjaliści, jest zawsze złe, a to, co robi chjena, jest dobre i święte.

Cóż, kiedy socjaliści walczą **o dobrą szkołę**, o oświatę i wiedzę, chjena zaś domaga się w szkole **zacofania i nienawiści nacjonalistycznej.**

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Morskie plany Francji

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Paryż, 9 października.

Znaczne podwyższenie budżetu marynarki. Abd El Krim i francuscy fabrykanci amunicji. — Komu służy militaryzm?

Ostatnie zajścia we francuskiej marynarce wojskowej — występujące sporadycznie bunty marynarzy, oraz nastrój głębokiego niezadowolenia z warunków służby — wszystko to razem sprawia niemało kłopotu francuskiemu rządowi, przysparza zaś sporo zgryzot francuskiemu przemysłowi.

Jak wiadomo Francja znajduje się w okresie **gwałtownego rozbudowywania swojej marynarki.** Budżet marynarki na rok 1928 podniesie się do cyfry 2 miljardów 558 miljonów franków, to znaczy **przewyższy budżet tegoroczny o 709 miljonów, czyli okrągło o 27%.** Z tego na samą tylko budowę nowych jednostek bojowych przypaść ma poważna kwota blisko **jednego miljarda** (dokładnie 962 miljonów).

Wykonanie tego olbrzymiego planu inwestycyj morskich leży na linji mocarstwowej polityki Francji i zaspakaja jej ambicje nacjonalistyczne, **niezależnie od tego oznacza znakomity interes dla przemysłu metalowego.** Nic też dziwnego, że prasa wielkokapitalistyczna podsyca z niesłychaną gorliwością ambicje ministerstwa marynarki, odpędzając możliwie najdalej myśl o rozbrojeniu, albo chociaż zredukowaniu tempa zbrojeń.

BĘDĄ OKRĘTY, ALE BRAK AMATORÓW NA TOPIELCÓW

Cóż — kiedy najpiękniejsze plany gotowe się rozbić o „małoduszność" młodzieży francuskiej. Oto — zaobserwowano tego roku poraz pierwszy od wielu lat, **gwałtowne zmniejszenie się kontyngentu ochotników zgłaszających się do marynarki wojskowej.** Dość powiedzieć, że aby wypełnić kontyngent, **musiano 15 tysięcy rekrutów wbrew ich woli przydzielić do służby morskiej.** Oczywiście, że takie podwójne wymuszenie, musi się odbić na gorliwości służby. Dlatego też zdaje się być zupełnie uzasadniona obawa, że nowe jednostki bojowe, które zostaną wybudowane w roku 1928 **nie łatwo znajdą dobrowolnych amatorów na marynarzy.** I jak tu się potem dziwić takiemu panu Coty z „Figara", że narzeka na zanik miłości ojczyzny u młodego pokolenia...

POLSKIE ZAMÓWIENIA NA OKRĘTY

Na marginesie ostatnich zajść w Toulonie (bunt w więzieniu wojskowem, w którem przebywa 144 marynarzy, oraz bunt na okręcie wojennym „Ernest Renan") czyni ciekawe uwagi organ ciężkiego przemysłu francusk. „le Journal Industrielle", pisząc, że zajścia **te godzą bezpośrednio w bieżące interesy „świata produkcji"** — jak organ pp. przemysłowców raczy określać klikę kapitalistycznych aferzystów, roblących w pancernikach i łodziach podwodnych. Obawy te są jednak płonne. Nawet gdyby rozmiary zbrojeń morskich Francji uległy pod naciskiem francuskiej klasy robotniczej redukcji, może francuski „świat produkcji" liczyć **na zamówienia zagraniczne.**

Pomijając szczegóły mniej dla nas interesujące pamiętać należy, że także Polska jest **odbiorcą francuskiego przemysłu okrętowego. I tak w zimie br. zakupiliśmy we Francji 5 statków towarowych o pojemności około 3.000 ton ładunkowych każdy.** Statki te wybudowane zostały w stoczni „Chantiers Navals Francais" w Bleinville. Cena kupna wynosiła 30 tys. funt. szt. za każdy, tj. około 10 f. szt. za tonnę nośności. Podobno jest to cena przystępna ma bowiem wynosić zaledwie **połowę** rynkowych cen obecnych za statki nowo budowane, tak przynajmniej zapewnia cytowany już przezemnie organ przemysłowców francuskich, — **niemniej, nie ulega wątpliwości, że stocznia w Bleinville z pewnością nie poniosła straty.**

TAKŻE ROSYJSKIE ZAMÓWIENIA

Ze sprawą dostarczania przez przemysł francuski okrętów na zamówienia zagraniczne, łączy się, choć nie bezpośrednio, inna sprawa — także eksportowa. Oto — w ostatnich tygodniach obiegła prasę francuską wiadomość, której niestety nie mogłem sprawdzić, że także ze strony rosyjskiej czynione są propozycje handlowe francuskiemu przemysłowi, tym razem — amunicyjnemu. **Chodzi o jakąś zawrotną cyfrę nabojów karabinowych i 180 tysięcy karabinów.**

Wiadomość tę, której jak już zaznaczyłem nie udało mi się sprawdzić, należy ją więc przyjąć z zastrzeżeniem, wyczytałem w jakimś wyjątkowo poczciwym tygodniku „dla cnotliwych rodzin", nic więc dziwnego, że tygodniczek ten oburzał się na samą myśl o zbrojeniu — sowietów. W t. zw. wielkiej prasie, to znaczy w wielkich dziennikach burżuazyjnych reprezentujących interesy klas posiadających, wiadomości tej nie znalazłem. **Ale właśnie to milczenie jest niepokojące.** Są bowiem interesy, które wymagają poufnego traktowania...

Kampanja prowadzona przez te same sfery przeciwko Rosji niczego nie zmienia. Przecież **głośny był swojego czasu skandal wywołany tem, że niektóre francuskie fabryki amunicyjne wykonywały podczas wojny w Maroccu zamówienia skierowane do nich,** rozumie się, że drogą okrężną i przez **pośredników, przez wodza maroccańskich powstańców Abd-El-Krima.** Działo się więc tak, że od kul dostarczanych Maroccańczykom przez francuskich fabrykantów amunicji, ginęli francuscy żołnierze!... Ale to już odbiega od tematu tego artykułu.

Wracając do marynarki i planów morskich Francji należy podkreślić, że zbiegają się tutaj linje **imperjalistycznej polityki francuskiej i interesy wielkiego przemysłu francuskiego.** One też żywią i podsycają, zwalczany przez klasę robotniczą **militaryzm francuski.**

Wiesław Wohnout.

Szwajcarzy a Liga narodów

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Genewa, 8 października.

Ideowo Liga narodów może najsłabszy oddźwięk znalazła w Szwajcarji, a zwłaszcza w Genewie, gdzie mieszczą się biura i urzędy SDN (Societe des Nations — Liga Narodów), a to dlatego, iż Szwajcarowie byli jeszcze przed wojną skłonni do internacjonalizmu, tak, iż powojenna Liga Narodów, która dokonała prawdziwego przewrotu w innych państwach, w samej Szwajcarji nie poczyniła wielu zmian i przeobrażeń.

Jednakowoż Liga narodów u Szwajcarów odbiła się nie tyle na polu ideowem, ile znowuż **na polu zarobkowem.** Które państwo tak materjalnie skorzystało przez Ligę narodów, jak Szwajcarja? Jeśli zliczymy niezliczoną ilość konferencyj politycznych, które pod egidą Ligi narodów odbywają się w ciągu roku, to w przybliżeniu pojmiemy, jakie korzyści finansowe Szwajcarowie ciągną z idei zbratania ludów... Na każdą konferencję zajeżdża tłum dyplomatów, fachowców, ekspertów, doradców technicznych, którzy wydają mnóstwo pieniędzy, wypełniają wytworne hotele, kawiarnie, **a wszystko to idzie do kieszeni Szwajcarów.** Jest np. zwyczajem dyplomatów anglo-saskich, iż, jeśli konferencja przedłuża się na kilka tygodni, to nie sprowadzają sobie samochodów z Anglji czy z Ameryki, lecz kupują na miejscu, a po zakończeniu konferencji sprzedają po zniżonych cenach, a to do 75 procent, gdyż — zdaniem fachowców — auto używane traci ogromnie na wartości. — Jak wielki jest ruch cudzoziemców w związku z konferencjami politycznemi, najlepiej świadczy o tem statystyka, ogłaszana co miesiąc przez miasto Genewę. **I tak, we wrześniu bawiło około 20 tysięcy obcych,** w tem 200 Polaków.

Nietylko przemysł samochodowy, kawiarnie, hotele, przemysł tekstylny, koleje zarabiają na cudzoziemcach, **ale przedewszystkiem przemysł budowlany.** Rosnące agendy Ligi narodów zmuszają do rozbudowy urzędów. I buduje się w Genewie przepiękne pałace Międzynarodowego Biura Pracy, Ligi narodów, Bibljotek, rozmaitych federacyj międzynarodowych, znajdujących się pod protektoratem Ligi, wille dyplomatów i polityków, delegatur i przedstawicielstw państw — członków.

Ale trzeba przyznać, iż mieszkańcy Szwajcarji **są narodem prawdziwie demokratycznym, wolnościowym, tolerancyjnym,** a podobnych im trudno gdzieindziej znaleźć. Wszystkie też prądy wolnościowe i rewolucyjne mogły się w Szwajcarji swobodnie rozwijać, **nie istnieje tu instytucja cenzury pisma, czy przekonań politycznych,** każda myśl może na terenie Szwajcarji kiełkować bez narażenia na kogokolwiek na prześladowania.

Zarazek faszyzmu czy bolszewizmu nie jest dla Szwajcara niebezpiecznym, a najlepszą surowicą przeciw zakażeniu się dyktaturą **jest prawdziwa i szczera demokracja, w którą cały naród się wychowuje.** Ot, drobny przykład: Stołuję się często w kuchni akademickiej (Foyer des Etudiants) — obiady stosunkowo tanie. W kuchni i w domu akademickim **niema służby** (choć mieszkańcami są przeważnie bardzo zamożni cudzoziemcy), natomiast codziennie inny student, względnie studentka **spełnia rolę pokojówki, czy służącej,** podaje do stołu, zamiata pokoje na piętrze, ażeby — jak Szwajcarowie powiadają — nie przyzwyczaić młodzieży do nierówności społecznej. Wzór godny naśladowania.

Zygmunt Gross.

Jeszcze jeden kandydat na króla

Niepoczytalność jednostek stroi się nieraz w strzępki jakichś szumnie głoszonych fantatystycznych haseł. Agitacja monarchistyczna, np. może się poszczycić pokaźnem szerzeniem obłędu królewskości...

Dzienniki warszawskie donoszą o nowym królu w osobie niejakiego Zygmunta Wilskiego, który „w dniu 3 maja br. zmieniwszy rodowe nazwisko na historyczne Piast i proklamowawszy się jako Zygmunt IV Król Polski", wystąpił do sądu okręgowego w Warszawie z oryginalnem podaniem „przeciwko p. Ignacemu Mościckiemu, nieprawnie zamieszkującemu Zamek Królewski w Warszawie".

Motywując swą „skargę" i żądając przekazania tegoż zamku w wyłączne swoje rozporządzenie i używalność, jako Króla Polskiego, podpisany pod podaniem „Sigismundus, Rex Poloniae", pisze między innemi: „...nie wzorując się na Napoleonie i Wilhelmie, lecz zaapelowawszy w świętej spowiedzi do Boga dla dobra Narodu i w prostocie jego sługi wstąpiłem na stopnie Polskiego Tronu" i później: „...Akt wstąpienia na tron złożyłem w ręce najdostojniejszego obywatela — Prymasa Polski. Wszystkie najwyżej postawione osobistości i urzędy powiadomiłem o tem. Przez p. prokuratora sądu okręgowego w Warszawie zażądałem publikacji" itd. itd., wreszcie „Intronizacja staje się wobec tego koniecznością".

Wybory samorządowe

ILE MANDATÓW PPS ZDOBYŁA PRZY NIEDZIELNYCH WYBORACH?

Według danych, posiadanych przez Sekretarjat generalny CKW, wybory niedzielne przyniosły nam **52 nowych mandatów radzieckich.** Poprzednio w Radach miejskich, powstałych z wyborów powszechnych, posiadaliśmy ogółem 1.046 mandatów. **Cyfra ta wzrosła obecnie do 1.098,** z tego: na terenie b. Kongresówki i Wileńszczyzny 590 mandatów, na Pomorzu i w Poznańskiem 108 mandatów, na Górnym Śląsku 300 mandatów, na Śląsku Cieszyńskim 100 mandatów.

PO WYBORACH W ŁODZI

Znamiennym szczegółem wyborów łódzkich jest fakt, zaobserwowany przez tamtejszą prasę, iż największa frekwencja wyborcza ujawniła się na peryferjach miasta, to jest w dzielnicach robotniczych, gdzie głosowało około 90% uprawnionych, natomiast największą abstynencją wyborczą odznaczyło się śródmieście, zamieszkane przez burżuazję. Ostateczne wyniki wyborów znane będą dopiero za 10 dni, gdyż Łódź podzielona była na 199 obwodów wyborczych a główna komisja wyborcza sprawdza dziennie przeciętnie wyniki z 20 obwodów. Stara rada miejska i magistrat urzędować będą jeszcze jeden miesiąc.

W związku z unieważnieniem listy Nr. 5 — egzekutywa partji komunistycznej postanowiła złożyć do Najwyższego Trybunału Administracyjnego protest przeciwko temu. W motywach wystąpienia stwierdzono, że unieważnienie listy wyborczej Nr. 5 nie opierało się na żadnych podstawach prawnych, formalnych czy rzeczowych.

ZWYCIĘSTWO PPS W GRODŹCU

Dnia 2 bm. odbyły się w Grodźcu (Zagłębie dąbrowskie) powtórne wybory do Rady gminnej i na wójta. Pepesowski kandydat na wójta otrzymał 1702 głosy, endek 399 głosów. Również zastępcą wójta wybrano pepesowca 410 głosami przeciw 338 głosom, które padły na endeka. Inni kandydaci PPS do Rady gminnej przeszli znaczną większością głosów, otrzymując po 733—766 głosów, podczas gdy endeccy kandydaci uzyskali zaledwie po 126—180 głosów. Zastępcy zaś na radnych z naszej listy otrzymali po 352—373 głosy, gdy endecy po 24—29 głosów.

SUWAŁKI

PPS — **9 mandatów.** Prawica — 7 mandatów. Blok rolniczy — 2 mandaty. Blok żydowski — 4 mandaty. Żydzi demokraci — 1 mandat. Żydzi-kamieniecznicy — 1 mandat.

Z życia robotniczego

Z ORGANIZACJI DOZORCÓW DOMOWYCH

W niedzielę o godz. 2 popołudniu odbyło się liczne zgromadzenie krakowskich dozorców domowych przy ul. Dunajewskiego 5. Projekt umowy odczytał tow. **Czarnecki**, uzasadniając należycie słuszne żądania dozorców na przyszły rok. Tow. **Muszyn** scharakteryzował ogólne położenie dozorców krakowskich i ostro napiętnował robotę. chrześcijańsko-demagogicznych pachołków. Stwierdził on, że dozorcy w tej chwili **muszą się skupić do walki o najprymitywniejsze warunki życiowe.** Równocześnie przedstawił następującą rezolucję, którą zgromadzeni jednogłośnie przyjęli. Rezolucja brzmi: Zgromadzeni dozorcy po wysłuchaniu projektu umowy i sprawozdania uchwalają co następuje: 1) **Protestują jaknajenergiczniej przeciw rozdrabnianiu ruchu zawodowego wśród dozorców krakowskich przez macherów chadeckich.** 2) Wyrażają pogardę kierownictwu Chrześcijańskiego Zw. Zawodowego Dozorców za ich lekceważenie wysuwanych żądań dozorców na rok przyszły. 3) Zgromadzeni dozorcy oświadczają jednogłośnie, że solidaryzują się z żądaniami wysuniętemi przez klasowy Związek Dozorców i solidarnie staną o lepsze warunki życiowe, a przedewszystkiem **o wypowiedzenie 6-miesięczne z podaniem powodów.** 4) Zgromadzeni dozorcy protestują przeciw wysyłaniu jakiegokolwiek memorjału do min. spraw wewnętrznych przez Chrześcijański Zw. Dozorców, który w tej chwili nie ma żadnego znaczenia, a jest tylko mydleniem oczu dozorcom krakowskim. Zgromadzeni stwierdzają, że należy wspólnie wytrwać w walce o lepsze jutro aż do zwycięstwa.

Na temże zgromadzeniu powołano szerszy komitet, który postanowił zwołać **wielkie zgromadzenie dozorców** na dzień 13 bm. godz. 10 przy ul. Dunajewskiego 5, na które zapraszamy wszystkich dozorców. W tak ważnym momencie nie powinno nikogo braknąć.

Nadmienić należy, że w tym samym dniu 9 bm., lecz przed południem zwołali i chadecy wiec, na którym nasi towarzysze wypełnili salę. Chadecy zaczęli sypać głupstwa, że tylko oni bronią dozorców przed wyzyskiem (bo im obiecano wyjednać po furze piasku na zimę, zamiast ziemniaków). Pan poseł Holeksa, nie mając co dozorcom powiedzieć ograniczył się tylko do wymyślania na socjalistów w sposób niebardzo chrześcijański. Chwalił się również, że on zniósł dla dozorców 6% państwowego podatku. Tymczasem codziennie magistrat wysyła nakazy egzekucyjne, aby dozorcy płacili podatek za rok ubiegły. Przemawiał jeszcze jakiś pan Szczuj czy Czuj. Czepił się Kasy chorych, jak pijany płotu (nie był pijany), a właściwie niewiadomo, co chciał powiedzieć. (Przypominamy, że Kasa chorych jest dobrodziejstwem dla dozorców!). Wreszcie gdy zobaczyli, że na sali jest tow. Murzyn i do tego zażądał głosu, obawiając się, aby nie opanował wiecu (jak to już kilkakrotnie było), zmobilizowali całą armję chadecką i starali się za wszelką cenę podburzyć zgromadzonych i nie dać mu głosu. Wkońcu dla formalności udzielono mu głosu, a zgromadzeni przyjęli go **huraganem oklasków.** Tow. Murzyn wykazał w przemówieniu swojem fałszywe oblicze kłamców chadeckich. Starano się mu głos odebrać, na co jednak zgromadzeni nie pozwolili. Natomiast podjudzili 3 ogłupiałe dewotki, które swoim piskiem nie dały mu przemówienia dokończyć. Wiec chadecki skończył się fiaskiem. Dodać należy, że chadecy ze strachu zawezwali pluton policji z komisarzem i a czele, co przypieczętowało klanistwa chadeckie. Dziwić się należy, że „Głos Narodu" (czy dewotek) po chrześcijańsku kłamie, bo taki jest jego obyczaj.

KOMISARZ RZĄDOWY W OŚWIĘCIMIU POMAGA W ŁAMANIU USTAW SPOŁECZNYCH

Związek zawodowy robotników przemysłu spożywczego wniósł do cechu w Oświęcimiu pismo z żądaniem stosowania ustawy o 8-godz. dniu pracy i spoczynku niedzielnego, a nadto o podniesienie płac i inne sprawy robotnicze. Na to zwołał p. Neuman, komisarz rządowy w Oświęcimiu konferencję Rady przybocznej wspólnie z majstrami piekarskimi i w wyniku tej konferencji nadesłał nieortograficznie napisaną odpowiedź do Związku, w której pisze, że całe to towarzystwo jednogłośnie uchwaliło nie rozważać treści pisma. Oczywiście nie wezwano na tę konferencję robotników. Jest to naprawdę niesłychanym skandalem, by komisarz rządowy pomagał majsterkom do łamania ustaw robotniczych, by on, reprezentant rządu, nie był urzędowym stróżem ustawy. Żądamy od województwa natychmiastowego usunięcia tego poganiacza kapitalistów i ukarania jego. Pismo tego opiekuna wrogów robotniczych przedłoży delegacja robotnicza p. wojewodzie. — Musimy raz dowiedzieć się, od czego są właściwie urzędnicy państwowi, czy mają pilnować ustaw, czy je łamać i innym do tego pomagać.

DWUGODZINNY STRAJK GÓRNIKÓW W LIBIĄŻU

Chrzanów, 12 października (tel. wł. Naprzodu). Wrzenie wśród górników w zagłębiu chrzanowskiem wzmaga się. **Górnicy z całą stanowczością domagają się podwyżki zarobków.** Na tem tle wybuchł dzisiaj **strajk w kopalni „Janina" w Libiążu.** Robotnicy wysłali do dyrekcji delegację z żądaniem przyznania podwyżki z obków. Dyrekcja dała odpowiedź odmowną. Po wysłuchaniu sprawozdania delegatów, **górnicy porzucili pracę i** zmiana południowa nie zjechała na dół. Na interwencję Centralnego Związku Górników robotnicy po dwóch godzinach strajku **podjęli pracę.** Związek Górników podejmie dalsze kroki w tej sprawie, którą ujął w swe ręce. Robotnicy oczekują na razie na wynik interwencji Związku, zachodzi jednak możliwość ponownego wybuchu strajku.

DYREKTOR FABRYKI BROWN-BOVERI PROWOKUJE

Czem skorupka za młodu nasiąknie, tem na starość trąci... doświadczenia afrykańskiego inżyniera Rusza trapią jak zmora robotników fabryki „Brown Boveri" w Cieszynie.

Pan ten złożył niedawno, bo 2-go bm. oświadczenie na ręce inspektora pracy p. Ciencialy, które posłużyło za podstawę do powrotu do pracy strajkujących. Minął zaledwie pierwszy tydzień pracy, a Rusz wszczyna zatarg; nie dotrzymuje bowiem solennych zobowiązań, złożonych za pośrednictwem inspekcji pracy. Zakłóca tak potrzebny i drogo przez robotników okupiony spokój. Łapichłopstwo Rusza doznało znowuż zasłużonej odpowiedzi: robotnicy przestali wykonywać pracę na układ; robią tak, jak im za to płacą, t. zn. na dniówkę. Rusz idzie w swych zaczepkach dalej: urlopuje robotników. W rozmowie z Ruszem w inspekcji pracy w Bielsku, dowiedzieliśmy się, że Rusz „traktuje jako głupstwo" umożliwienie po strajku powrotu robotnikom w dniu 3 bm. do pracy „przez niego popełnione". Zachłanność i krwiożerczość tego rycerza kapitalistycznego zakrawa na sadyzm; z drugiej strony każe się domyślać innych ukrytych celów, dla jakich Rusz sieje wiatr... aby „BBC" zbierało burzę.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU BUDOWLANEGO W POZNANIU

Trwający od kilku dni strajk robotników budowlanych w Poznaniu został zlikwidowany. Po przyjęciu przyznanych przez pracodawców podwyżek płac część robotników wróciła do pracy.

PODWYŻKA PŁAC NA GÓRNYM ŚLĄSKU

W Katowicach 11 bm. robotnicy kopalń kruszcowych zawarli ze związkiem pracodawców dobrowolną umowę, na mocy której podwyższono im zarobki o 8%. Termin umowy ważny jest do 31 grudnia br.

Plan regulacji rzek i zabudowań potoków

w województwie krakowskiem

W dalszym ciągu projektu regulacji rzek, — o którym pisaliśmy, — opracowanego przez dyrektora okr. dyr. robót publicznych inż. Dudeka jest **dokończenie regulacji Wisły** od ujścia Przemszy do ujścia Wisłoka, tj. do 232 kilometra. Równocześnie **odbywać się będzie budowa ładowni i zimowiska dla statków pod Krakowem, oraz urządzeń portowych kosztem 5 miljonów złotych.**

Razem całkowite **koszta regulacji Wisły** na przestrzeni województwa krakowskiego wynoszą **59,680.000 zł.** wraz z brzegiem lewym województwa kieleckiego, które w całości pokrywa skarb państwa. **Przy okresie 20-letnim potrzebna roczna dotacja 2.930.000 zł.**

Zestawione koszta robót około regulacji rzek, zabudowań potoków i meljoracyj publicznych wynoszą:

Rzeki żeglowne (Dunajec, Wisłoka, Wisła) **82,800.000 zł.,** czyli przy 20-letnim okresie budowy potrzeba na rzeki żeglowe **rocznie 4,140000 zł.**

Rzeki spławne (Soła, Skawa, Raba, Górny Dunajec, Poprad i Górna Wisłoka) **36,200.000 zł.,** z czego przypada na udział państwa 21,720.000 zł., udział kraju 14,480.000 zł., tj. przy 20-letnim okresie budowy wypada **rocznie** na obie strony **1,810,000 zł.**

Meljoracje publiczne: administrowane przez okr. dyr. rob. publ. **koszta wynoszą 41,767.000 zł.,** w czem udział państwa wynosi 60—70%, meljoracje prowadzone przez Tymcz. Wydział Samorządowy — wykończenie robót 30,510396 zł., w czem udział państwa 30—50%. **Razem więc koszt wykończenia meljoracyj publicznych, wyniesie 78,277.396 zł.**

Koszta budowy zbiorników wodnych, tj. zakładu wodnego na Sole w Porąbce (wykończenie) 9,288.000 zł. Koszta pokrywa skarb państwa.

Razem więc dokończenie prowadzonych robót regulacyjnych na terenie województwa krakowskiego wyniesie 206.565.396 złotych.

Z zestawienia powyższego okazuje się, że **szkody powodziowe w roku 1925 i 1927 wyniosły prawie, albo też przekroczyły 50 procent kosztów wykończenia wszystkich rozpoczętych robót regulacyjnych** na terenie województwa krakowskiego. Pozostaje do przedstawienia **program regulacyjny** tych robót, które częściowo mają ustawowe zabezpieczenie bądź to na podstawie ustawy kanałowej z dnia 9 maja 1907 roku, bądź też mają przygotowane projekty przez b. Wydział krajowy. — **Bez uregulowania tych potoków, a względnie ich zabudowania, nie może być mowy o utrzymaniu regulacji dolnych rzek.** Szczególną uwagę należy zwrócić na zabudowanie górskich potoków w dorzeczu Soły, Dunajca, Popradu, Skawy i Raby. Potoki w dorzeczu Soły, Dunajca i Popradu powinny być w okresie pierwszego dziesięciolecia wykonane, gdyż znajdują się częściowo w zdrojowiskach bądź też ruch szutrowiska jest na nich tak potężny, szczególnie w dorzeczu Soły, że zabudowanie ich musi nastąpić przed ukończeniem zapory na Sole w Porąbce. — W dalszym planie znajduje się zabudowanie potoków w dorzeczu Skawy, Raby i Dunajca. Zabudowania te proponuje się w ciągu 20 lat. **Ogółem koszt regulacji i zabudowań górskich potoków,** których dotychczas nie rozpoczęto, **wyniesie 14.826,310 złotych.**

W administracji Tymczasowego Wydziału samorządowego **projektowane są następujące nowe budowle:** obwałowanie Dunajca w Dolinie Zakliczyńskiej, podwyższenie lewego wału Dunajca od Biskupic do Wietrzychowic, regulacja Łososiny, obwałowanie lewego brzegu Przemszy od ujścia do Białej Przemszy do toru kolejowego, obwałowanie Skawy powyżej Zatora, **obwałowanie lewego brzegu Wisły od Bielan do Krakowa i regulacja Białuchy pod Krakowem.** Razem koszta nowych publicznych meljoracyj wyniosą 20.000.000 złotych, a koszt ogólny wszystkich robót meljoracyjnych wyniesie **34,826.310** złotych.

Zestawienie wszystkich kosztów (regulacja rzek, zabudowanie potoków i meljoracje publiczne) **wynosi razem 248,971.706 złotych,** t. j. w grupie I — 7,580.000 zł., w grupie II — 206,565.396 zł. i grupa III — koszt nowych budowli regulacyjnych i meljoracyjnych dotychczas nie rozpoczętych 34 milj. 826.310 zł.

Przy programie 20-letnim wymagana będzie dotacja roczna około 12,000.000 złotych z udziału państwa, kraju i Spółek wodnych.

Tak więc przedstawia się ogólny zarys budowli, mających zabezpieczyć Małopolskę zachodn. przed klęskami powodzi, które nawiedzają nasze województwo prawie corocznie i powodują zubożenie ludności.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany przez dyr. tow. Schiffa H. składam na fundusz prasowy 5 zł. i wzywam tow. **Topińskiego Karola** i **Policzkiewicza Marjana** do złożenia odpowiedniej kwoty. **Krawczuk D.**

Tow. **Żychal J.** 5 zł. i **Florkowski Stanisław** 5 zł. składają na fundusz prasowy „Naprzodu".

Wezwany przez kol. Stattera składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam **Wyrwicza Bolesława, Kaliszkiewicza Kazimierza, Bronera Juljusza, Altusa Szymona, Górę Władysława, Halklingera Władysława i Zubrzyckiego Jerzego** do złożenia podobnych kwot. **Orzeł.**

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam tow. **Łapińskiego** do złożenia odpowiedniej kwoty. **Sawicki.**

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Wiadomości polityczne

ESTONJA ZA PRZYJAŹNIĄ Z POLSKĄ

Na posiedzeniu parlamentu estońskiego minister spraw zagranicznych wygłosił mowę oświetlającą stosunki pomiędzy Estonją a jej najbliższymi sąsiadami. Mówiąc o Polsce, minister zaznaczył, że zawsze dążył do utrzymania bliskich stosunków z państwami bałtyckiemi. Estonja bardzo wysoko ceni przyjaźń Polski, albowiem bez jej współpracy pokój na wschodzie nie miałby dostatecznego zabezpieczenia. Traktat handlowy estońsko - polski będzie w najbliższym czasie przedstawiony parlamentowi i ratyfikowany. Rząd estoński jest zdania, że izolowanie Polski od grupy państw bałtyckich nie odpowiada ich interesom. Litwa natomiast trzyma się dotychczas zdala od państw bałtyckich. Litwa od roku 1921 nie brała udziału w konfliktach państw bałtyckich, jakkolwiek pod względem położenia geograficznego należy do grupy tych państw.

„ZA CESARZA I RZESZĘ“

W Frankfurcie odbyło się zgromadzenie grup prawicowych stronnictwa niemiecko - narodowego t. zw. prawicy konserwatywnej pod przewodnictwem hr. Zeidlitza. Zgromadzenie wysłało do b. cesarza Wilhelma telegram hołdowniczy, poczem złożono hołd prezydentowi Hindenburgowi z powodu 80-lecia urodzin. W referatach przedstawiciele organizacyj lokalnych wypowiedzieli się za podniesieniem przez stronnictwo konserwatywne haseł monarchistycznych i militarystycznych jako haseł wyborczych. Stronnictwo konserwatywne, aczkolwiek należy do organizacji niemiecko-narodowych i przez nie reprezentowane jest w rządzie, wypowiedziało się bardzo ostro przeciwko obecnej polityce zagranicznej Niemiec oraz przeciwko obecnej formie republikańskiej, oświadczając, że republika niemiecka powstała ze zdrady, przeniewierstwa i pogoni za zyskiem. — Zgromadzenie zakończyło się przemówieniem przywódców, którzy wznosili okrzyki: „W imię boże za cesarza i Rzeszę“.

KAPITULACJA HOTELARZY BERLIŃSKICH

Zatarg między rządem pruskim a hotelami berlińskiemi został zlikwidowany dzięki interwencji ministra Stresemanna. Oficjalny komunikat stwierdza, że hotele berlińskie, stosując się do życzenia rządu pruskiego i rządu Rzeszy, wywieszać będą odtąd we wszystkie dni uroczystości państwowych przy okazjach, wymagających wywieszania flag obcych, flagi republikańskie.

WYBÓR PREZYDENTA IRLANDJI

Dotychczasowy prezydent Rady wykonawczej wolnego państwa irlandzkiego Cosgrave powołany został na to stanowisko ponownie 76 głosami przeciwko 70 głosom członków nowego parlamentu.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Człowiek i nadczłowiek“.
Piątek: „W pętach“.
Sobota: „Koniec Mistres Cheyney“.

OPERETKA „NOWOŚCI“

Czwartek: „Paganini“.
Piątek „Paganini“.
Sobota: „Paganini“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Gracz w szachy“.
Corso: „Iwonka“ (Smosarska).
Nowości: „12 diamentów“ (Douglas Fairbanks).
Promień: „Bracia Schellenberg“ (Konrad Veidt i Liana Haid).
Sztuka: „Szał młodości“.
Uciecha: „Blaski i nędze życia kurtyzany“.
Wanda: „Za niepopełnione winy“ (Lili Dagower).
Warszawa: „Szymon Lewi w Ameryce“.

RADJO

Czwartek 13 października

Kraków (422 m.). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, koncert z płyt gramofonowych. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. — 19.10: „Skrzynka pocztowa“ — mż. Broniewski. 19.30: Odczyt p. t. „Bezpośredniość a program w sztuce“ — wygłosi redaktor Z. Drohocki. 20.00: Komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.30: Koncert z „Pavillonu“.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 15.00: Komunikaty, PAT, nadprogram. 15.20: Przerwa. 16.25: Komunikat harcerski. 16.40: Odczyt dla Wystawy Radjowej p. t. „Prostowniki anodowe“ — wygłosi p. Gadkowski. 17.05: Komunikaty PAT'a. 17.20: „Wśród książek“ — przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45: Audycja literacka: — a) Kazimierz Tetmajer: „Ksiądz Piotr“; b) Felieton literacki; c) General Zaruski: „Na morzach dalekich“. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35: Lekcja języka angielskiego. 20.00: Przerwa. 20.30: Koncert. 22.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram.

KRONIKA

—o—

Kraków, 13 października.

WĘGIERSKI KONSULAT W KRAKOWIE ul. Podwale 7 II. p. podaje do wiadomości, że dnia 20 października udaje się na Węgry wycieczka zorganizowana przez polsko-węgierskie Tow. w Warszawie. Wycieczka potrwa dni 7, koszta około 275 zł. Liczba zgłoszeń ograniczona. Zgłoszenie w konsulacie węgierskim od godz. 10 i pół do 12.

FATALNY WYPADEK POLICJANTA. Wczoraj posterunkowy policji Wojciech Ciochoń, jadąc na koniu u wylotu ul. Wielopole, przy poczcie, wskutek potknięcia się konia spadł na bruk. Równocześnie nadjeżdżający wóz tramwajowy trącił Ciochonia w głowę tak, że ten doznał wstrząsu mózgu i silnych obrażeń na głowie. W stanie groźnym przewieziono posterunkowego policji do szpitala.

KAWALERSKIE JAZDY SZOFERÓW NIE USTAJĄ. Na drodze, wiodącej do Prądnika Czerwonego, najechał samochód na Macieja Gorzkowskiego, listonosza, jadącego rowerem. Gorzkowski doznał licznych obrażeń na całem ciele.

SMUTNY KONIEC LIBACJI GUZIKÓW. — W szynku w Gałkowicach, w czasie libacji ze swym sąsiadem Józef i Paweł Guziki zostali przez niego pokłuci nożem. Policjant przywiózł ofiary czupurnego sąsiada na pogotowie ratunkowe, skąd po opatrzeniu przewieziono ich do szpitala św. Łazarza. Józef Guzik ma rany kłute na piersiach, zaś Paweł na lewem udzie.

SĄSIEDZKIE NIEPOROZUMIENIE W KUCZCE Podczas kuczek w domu przy ul. Berka Joselewicza przyszło do sprzeczki w dwóch sąsiednich szałasach. Jeden z biesiadników plunął w twarz swego sąsiada Jakóba Gottesdiena. Kiedy zwrócił opluty uwagę, że to jest „niewłaściwe zachowanie się sąsiedzkie“, wtedy sąsiad w odpowiedzi chwycił za szklankę gorącej herbaty i oblał ukropem twarz Gottesdiena. — Lekarz pogotowia opatrzył ofiarę nieporozumienia sąsiedzkiego i pozostawił ją opiece domowej. Epilog sprawy rozegra się w sądzie.

EKSPLOZJA GAZOMIERZA, POWODEM POŻARU. W pracowni cukierniczej Józefa Maudzyka przy ul. Zwierzynieckiej l. 4, powstał pożar wskutek eksplozji gazomierza. Mianowicie Jan Osora zajęty w tejże pracowni, chcąc sobie ugotować herbaty na kuchence gazowej, zaświecił zapałkę i zaczął manipulować koło gazomierza — nagle gaz wybuchnął płomieniem. Zawezwana straż pożarna ogień zlokalizowała.

WIELKA KRADZIEŻ NA EMIGRACJI — ZŁODZIEJE ARESZTOWANI W KRAKOWIE. Organa Wydziału śledczego w Krakowie aresztowały Ludwika Buczka (lat 28) z Sanoka i Antoninę Żarską (lat 27) z Tuszkowa za kradzież biżuterji i pieniędzy, łącznej wartości 400.000 franków francuskich na szkodę Dra Segatylowa, zamieszkałego w Paryżu. — Kradzieży tej dopuścili się aresztowani wspólnie z Kamilem Maciejczakiem, notorycznym włamywaczem, poszukiwanym za różne kradzieże w roku 1926, w czasie pobytu na emigracji we Francji. Żarska służyła wówczas u Dra Sagatyłowa, a po jej odejściu w dwa dni została kradzież dokonana. Kradzież wykryto na podstawie otrzymanych informacyj w Krakowie, a potwierdzenie tejże otrzymano z konsulatu Rzeczypospolitej P. w Paryżu i wówczas przystąpiono do aresztowania. Część skradzionych przedmiotów odebrano od paserów.

OKRADZIONY AKADEMIK. Henryk Ratke, akademik, zgłosił w policji, że skradziono mu z korytarza Instytutu Anatomji opisowej przy ul. Kopernika 12 palto, wartości 200 złotych i czapkę akademicką.

KRADZIEŻ FILMU. Instytut kinematograficzny „Filmona“ zgłosił w policji, że skradziono na szkodę kina „Wandy“ dwie rolki filmów, każdy po 600 metrów — wartości 1200 złotych.

„POD TELEGRAF“ ZAWITALI NOWI GOŚCIE w osobach Stanisława Sęka, Marji Chybali, Jana Ciężkiego i Kazimierza Męzy. Aresztowani oni zostali za gwałt publiczny, dokonany na policjancie.

—ooo—

ZGROMADZENIE OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO. W sobotę 15 bm. odbędzie się walne zebranie Ogniska ZPNSP, poświęcone omówieniu położenia materjalnego nauczycielstwa, spraw służbowych i wyborowi delegatów na zjazd. Początek o godzinie 6, w razie braku kompletu o godzinie 7 wieczorem w lokalu „Ogniska“, Rynek główny 29.

Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. Na najbliższem zebraniu dyskusyjnem Towarzystwa, które odbędzie się dziś we czwartek o godzinie 6 wieczorem w sali Izby handlowej (ul. Długa 1, I piętro) wygłosi p. dr. Karol Krzetuski odczyt na temat „Neomerkantylizm polski“. Goście mile widziani.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek poraz dziesiąty „Człowiek i nadczłowiek“ z dyr. Nowakowskim i p. Kostecką w rolach głównych. Jutro w piątek „W pętach“ z pp. Starską i Buszyńskim. Dzięki powrotowi do zdrowia p. Jaroszewskiej „Koniec mistress Cheyney“, który zeszedł w pełni powodzenia z afisza, wróci na repertuar w sobotę.

OPERETKA „NOWOŚCI“. Operetka Fr. Lehara „Paganini“ grana będzie dziś we czwartek i codziennie o godzinie 7·30 wieczorem w wykonaniu M. Wawrzkowicza, Żarskiej, Przestrzelskiej, Tad. Pilarskiego (jun.), Rewery-Rewskiego, Bojnarowskiego, Biegalskiego i innych. W niedzielę popołudniu o godzinie 3·30 po cenach zniżonych „Król kawy“.

JEDYNY KONCERT DYMITRA SMIRNOWA, tenora, odbędzie się w piątek 14 bm. w Starym Teatrze. — W koncercie tym wystąpi śpiewaczka Lidja Smirnow-Malcewa. Bogaty program obejmuje najcelniejsze arje operowe i pieśni.

TRZY WIELKIE KONCERTY SYMFONICZNE, w wykonaniu pełnej czeskiej Filharmonji pod dyrekcją K. Nedbała, odbędą się w sobotę 15 i w niedzielę 16 bm. w Starym Teatrze. Sobotni koncert poświęcony jest muzyce czeskiej, poranek niedzielny Beethovenowi, pożegnalny zaś koncert wieczorny Wagnerowi i Strausowi.

—ooo—

Z Polski

PRZODOWNIK POLICJI DOSTAŁ ATAKU SZAŁU. Onegdaj komisarjat VIII policji w Warszawie był widownią niezwykłego zajścia. O 7.30 wieczór zgłosił się do służby przodownik Szczepan Bogdański, który od kilku dni zdradzał silne zdenerwowanie. Do godz. 12 pełnił służbę dobrze. W godzinę potem siedzący przy stole Bogdański zerwał się, począł biegać po pokojach komisarjatu i z rewolwerem w ręku wypędził rezerwę, dyżurnego przy areszcie oraz innych policjantów. Zgromadzeni na podwórzu funkcjonarjusze poczęli radzić, jak obezwładnić obłąkanego zwierzchnika. Jeden z policjantów zatelefonował do st. przodownika Ejme, który wkrótce przybył i zachowawszy ostrożność zbliżył się do obłąkańca. Kiedy Ejme witał się z Bogdańskim, przytrzymał jego prawą rękę, lewą zaś położył na rozpięty futerał, w którym znajdował się rewolwer. Bogdański, widząc, że mu zabrano rewolwer, dobył szabli, proponując pojedynek. Ejme pozornie zgodził się, lecz zaproponował walkę na podwórzu. Kiedy przeciwnicy stanęli do walki, z tyłu do Bogdańskiego podbiegł jeden z policjantów i ująwszy go za rękę, zdołał wyrwać mu szablę i obezwładnić. Zawiadomiono żonę Bogdańskiego, która zabrała go do domu.

POŻAR WAGONU Z WĘGLEM. Dnia 10 bm. w radomskiej dyrekcji kolejowej między stacjami Bąkowce - Garbatka zapalił się wagon węglowy, umieszczony na platformie pociągu towarowego. Wagon spłonął doszczętnie, zdaje się wskutek winy właściciela, który przewoził w wagonie bańkę z benzyną lub z innym materjałem łatwopalnym.

—ooo—

Z zagranicy

STRAJKI W BERLINIE. W wykonaniu uchwały strajkowej ruch na kolejach podziemnych został przerwany. W strajku bierze udział cały personal techniczny i robotniczy kolejek. Strajkujący wydali odezwę, w której oświadczają, że głównem żądaniem ich jest wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy, a następnie zrównanie ich z innemi kategorjami robotników miejskich. Wydane przez sędziego rozjemczego orzeczenie przewiduje 9-godzinny dzień pracy. Wczoraj w berlińskich przedsiębiorstwach przemysłu drzewnego rozpoczął się częściowy strajk, w którym bierze udział 1300 robotników. Jutro odbyć się mają nieoficjalne rokowania. Na wypadek niepomyślnego wyniku rokowań delegacje Związków zawodowych przemysłu drzewnego zamierzają ogłosić strajk powszechny we wszystkich przedsiębiorstwach drzewnych w Berlinie.

KOBIETY LECĄ Z AMERYKI DO EUROPY. Lotniczka Ruth Elder w towarzystwie kapitana Heldmanna odleciała z Ameryki do Paryża we wtorek o godzinie 17 min. 4. Przybycie jej do Paryża spodziewane jest we czwartek w godzinach rannych. „Petit Parisien“ donosi z Nowego Jorku, że samolot prowadzony przez W. Stulza odleciał z Oldochard do Kopenhagi przez Anglję. W samolocie znajduje się dwóch pasażerów, między niemi panna F. Grayson, siostrzenica Wilsona.

KATASTROFA LOTNICZA. Na lotnisku Rechlin spadł w czasie zawodów lotniczych samolot kierowany przez inżyniera Bienena. Samolot uległ zniszczeniu, Bienen zabił się na miejscu.

ZNOWU TRZĘSIENIE ZIEMI. W Schwadorf koło Wiednia odczuto w nocy z wtorku na środę ponownie lekkie trzęsienie ziemi.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE W AUSTRJI. We wtorek wieczorem aresztowany został w Gracu były prezydent Graz-Koefflacher Eisen- und Bergbau A. G. dr. Wiktor Wutte, który obwiniony jest o oszustwo. Wiadomość ta wywołała we Wiedniu ogromną sensację.

ZWYCIĘSTWO ALJECHINA. Jedenastą partję w meczu szachowym o mistrzostwo świata pomiędzy Capablancą a Aljechinem wygrał ten ostatni po 66 posunięciach, grając czarnemi. Stan meczu: obaj przeciwnicy mają po dwa punkty (7 nierozegranych).

TELEGRAMY

„Piast" na rozdrożu

Warszawa, 12 października (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj rozpoczęło się posiedzenie klubu „Piasta". Posiedzenie to wywołuje **wielkie zainteresowanie** ze względu na konflikt, istniejący w tej grupie odnośnie do ustosunkowania się do rządu.

Do tej pory (godzina 8 wieczorem) **wogóle żadnych wniosków nie postawiono.** Omawiano wewnętrzną sytuację w stronnictwie oraz stosunki polityczne i gospodarcze w państwie. Poseł **Szmigiel**, domniemany secesjonista i zwolennik obecnego rządu, **głosu wcale nie zabierał** i do tej chwili nie zapisał się do głosu. Senator **Bojko** stawia pewne tezy, zmierzające do **rewizji polityki stronnictwa**, jednakże sam z naciskiem zaznacza, że ewentualna rewizja polityki „Piasta" **nie może pod żadnym pozorem podważać autorytetu Witosa.**

—ooo—

DWUDZIESTY TRZECI DZIEŃ STRAJKU W BANKU DYSKONTOWYM

Warszawa, 12 października (tel. wł. „Naprzodu"). W sprawie strajku w Banku dyskontowym ministerstwo pracy ma wystąpić z bardzo energiczną interwencją, której celem jest doprowadzenie do arbitrażu. Centralna Organizacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych złożyła na ręce prezesa Rady ministrów memorjał w związku z przewlekaniem się strajku w Banku dyskontowym. Memorjał stwierdza konieczność wydania odpowiednich ustaw, które uniemożliwią przewlekanie zatargu, a mianowicie chodzi tu o wydanie przygotowanych już ustaw o najmie pracy pracowników umysłowych, o umowach zbiorowych, o likwidowaniu zatargów zbiorowych i o przedstawicielstwie pracowniczem.

EKSPERT LIGI NARODÓW

Warszawa, 12 października (tel. wł. „Naprzodu"). Do Warszawy przybył p. **Kershew**, ekspert Ligi narodów dla spraw mniejszości narodowych. Z Warszawy p. Kershew udaje się do Krakowa i Lwowa.

USTAWA O LOMBARDACH

Warszawa, 12 października (tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo przemysłu i handlu przystąpiło do prac nad ustawą o lombardach. Ustawa ta będzie ujednoliceniem ustaw o lombardach, obowiązujących obecnie na ziemiach Rzeczypospolitej.

—ooo—

Anglja za porozumieniem polsko-francusko-rosyjskiem

ANGLJA WIERZY W TRWAŁOŚĆ PAŃSTWA POLSKIEGO

Berlin, 12 października (PAT). Korespondent londyński „Frankfurter Zeitung" twierdzi, **że mimo milczenia ze strony prasy angielskiej koła dyplomatyczne z największą uwagą śledzą rozwój wypadków i stosunków francusko-sowieckich i polsko-sowieckich.** Dyplomacja angielska uważa za kwestję główną nie sprawę zerwania stosunków między Francją a Rosją, lecz sprawę możliwego zbliżenia między Francją a sowietami. Z zerwania stosunków między Anglją a sowietami nie należy wyciągać wniosku, jakoby dyplomacja angielska nieprzychylnie lub wrogo odnosiła się do projektu wschodniego Locarna. **Anglja nie chce wprawdzie udzielić gwarancji w sprawach wschodnich,** ale mimo to, jak się zdaje, pewni dyplomaci angielscy nie mieliby nic przeciwko temu, gdyby zapanował **pokój na wschodzie, oparty na porozumieniu francusko-polsko-sowieckim.** Nie ulega również wątpliwości, że **Anglja dzisiaj wierzy bez zastrzeżeń w trwałość państwa polskiego** i w tym kierunku pracuje. Chamberlain zresztą, jak wskazuje korespondent, oświadczył w Genewie przedstawicielom prasy, iż bezwarunkowo godzi się na to, aby coś w rodzaju Locarna wschodniego przyszło do skutku bez udziału Anglji.

Na jakich warunkach zawarto pożyczkę

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 października.

Dzisiejsza prasa, zbliżona do rządu, omawia zawarcie pożyczki amerykańskiej. Na ogół omawiany jest sam fakt przyjęcia pożyczki, bez omawiania jej warunków. Ze sfer, zbliżonych do rządu, dowiaduje się Wasz korespondent, **że warunki te mają być przez rząd ogłoszone.**

Korespondent Wasz zwrócił się do jednego z wybitnych znawców finansów z prośbą o udzielenie opinji odnośnie do ogłoszonych już warunków pożyczki. Oświadczył on nam, **że istotną opinję wyrazić można będzie dopiero po zapoznaniu się z całokształtem warunków pożyczkowych.** — Żadna umowa pożyczkowa nie składa się bowiem tylko z paragrafów, omawiających kurs emisyjny, kurs wykupu i amortyzację.

WARUNKI POŻYCZKI

Dzisiaj rano pp. Monnet i Fisher przysłali na ręce ministra skarbu Czechowicza odpowiedź na jego pismo, potwierdzającą oficjalne warunki pożyczki i zawiadamiającą p. ministra, że zostali oni (Monnet i Fisher) upoważnieni do podpisania układu pożyczkowego na omówionych warunkach. — Punkty układu, wyszczególnione zarówno w piśmie p. Czechowicza do przedstawicieli amerykańskich, jak i w piśmie pp. Monneta i Fishera do ministra Czechowicza, są następujące: **Kurs emisyjny 92; kurs wykupu 103; prawo przedterminowego wykupu po 10 latach; fundusz amortyzacyjny wynosi 4 procent od sumy pożyczki, liczonej po kursie 103; procent amortyzacyjny wzrasta co 4 lata o pół procent.**

GWARANCJE POŻYCZKI

Obiegają informacje, **że pożyczka amerykańska jest gwarantowana dochodami z ceł. Informacja ta o tyle może mieć realne podstawy, że swego czasu wicepremjera Bartla zapytano, czy istotnie prawda jest, iż pożyczka ma być gwarantowana dochodami z ceł. P. Bartel nie udzielił wprawdzie bezpośredniej odpowiedzi na zapytanie, lecz oświadczył jedynie, że każda pożyczka musi być na czemś oparta.**

KONFERENCJA P. PREMJERA Z P. PREZYDENTEM

P. premjer Piłsudski omawiał dzisiaj z prezydentem Mościckim sprawy związane z zawarciem pożyczki, jak również szereg innych zagadnień politycznych.

Pożyczka bez ratyfikacji Sejmu

W sferach politycznych istnieje zainteresowanie dla kwestji, czy pożyczka będzie musiała być ratyfikowana przez Sejm. Jak się dowiaduje Wasz korespondent sfery rządowe stoją na stanowisku, że tytuł 1 ustawy o pełnomocnictwach dekretowych upoważnia rząd do stabilizacji waluty, zaś pożyczka jest pożyczką stabilizacyjną, a zatem może być zawarta bez ratyfikowania przez Sejm.

„DOWCIPNY" POR. ZAĆWILICHOWSKI

W sprawie oburzającego traktowania prasy opozycyjnej przez rząd, dodać należy, co następuje: Wczoraj w nocy po zebraniu Rady ministrów do prezydjum Rady ministrów zostali zawezwani dziennikarze rządowi, którym wicepremjer Bartel udzielił informacyj co do pożyczki (patrz stronica 1 dzisiejszego „Naprzodu"). Po przemówieniu p. Bartla jego sekretarz por. **Zaćwilichowski** oświadczył:

— **Informacje te są wyłącznie dla panów i zobowiązuje panów pod słowem honoru do nieudzielenia tych informacyj prasie opozycyjnej. Gdyby panowie udzielili tych informacyj prasie opozycyjnej, to stosunki między nami musiałyby ustać.**

Przedstawiciele pism rządowych ze względu na solidarność koleżeńską **nie zastosowali się do tego „pouczenia"** i o godzinie 2'30 w nocy udzielili kolegom wiadomości o konferencji z p. Bartlem. **Wystąpienie p. Zaćwilichowskiego wywołało oburzenie,** które znalazło swój wyraz w prasie.

Emisja pożyczki w przyszłym tygodniu

W dniu jutrzejszym mają się ukazać dwa dekrety p. prezydenta Rzeczypospolitej: 1) o stabilizacji złotego, 2) legalizujący zawarcie kontraktu pożyczkowego przez ministra skarbu. **W układzie pożyczkowym, który podpisze minister skarbu, będzie klauzula, że umowa staje się ważna po ukazaniu się odpowiedniego dekretu prezydenta Rzeczypospolitej. Emisja pożyczki nastąpi w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, po wydrukowaniu obligacyj, które będą nosiły datę 15 października 1927.**

POŻYCZKA W SIEDMIU TRANSZACH

Pożyczka będzie podzielona na siedm transz. Amerykańska transza będzie wynosiła 45 miljonów dolarów, transza angielska 2 miljony funtów szterlingów czyli 10 miljonów dolarów, szwajcarska 6 miljonów dolarów, holenderska 4 miljonów dolarów, szwedzka 3 miljony dolarów, francuska 3 miljony dolarów i polska 1 miljon dolarów. Co do transzy francuskiej i szwedzkiej, to cyfry te mogą ulec jeszcze zmianie.

POLSKA TRANSZA

Prezes „Banku handlowego" Wieniawski zakomunikował przedstawicielom prasy, że pomiędzy bankami polskiemi zawarto **porozumienie w sprawie podziału polskiej transzy pożyczki pomiędzy poszczególne banki.** Do porozumienia banków, które zajmą się rozsprzedażą transzy polskiej wchodzą: Bank handlowy, Bank związku spółek zarobkowych, Bank dyskontowy, Bank amerykański w Polsce, Bank zachodni, Bank ziemiański, Bank przemysłowy i Powszechny bank związkowy. — Sprawa organizacji sprzedaży będzie załatwiona w tych dniach.

ZNACZENIE POŻYCZKI

Wiceprezydent Banku Polskiego Młynarski zapytany o znaczenie pożyczki dla Polski, oświadczył, że znaczenie tej pożyczki polega nietyle na ilości pieniędzy, które otrzymamy, ani na wysokości kursu czy też oprocentowania, **ale na tem, że pożyczka ta otworzy nam rynki zagraniczne i umożliwi dopływ kapitałów inwestycyjnych z zagranicy.**

MOCARSTWA ZAJMUJĄ SIĘ KONFLIKTEM BAŁKAŃSKIM

Białogród, 12 października (PAT). Sprawozdawca specjalny „Politiki" donosi z Sofji, że przedstawiciele Anglji, Francji i Włoch zjawili się wczoraj u ministra spraw zagranicznych Burowa i wyrazili życzenie swoich rządów, by dobre stosunki między Bułgarją a Jugosławją zostały nadal utrzymane. Dzienniki sofijskie donoszą, że Burow **zapewnił przedstawicieli tych państw, iż stosunkom pokojowym na Bałkanie nie grozi żadne niebezpieczeństwo.**

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE ZARZĄDU TUR odbędzie się w czwartek 13 bm. o godz. 7'30 przy ul. Dunajewskiego 5 I p. Sprawy b. ważne.

KOMISJA SZACUNKOWA OKR KRAKÓW — MIASTO w osobach tow. Kustowskiego, Rendla, Dra Rosenzweiga i Ziffera zbierze się we czwartek 13 bm. o godzinie 7 wieczorem w Sekretarjacie OKR-u.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW I DOZORCZYŃ odbędzie się we czwartek 13 października o godzinie 10 przedpołudniem przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Z powodu ważnych spraw liczny udział konieczny.

Przegląd gospodarczy

—o—

ROZSZERZENIE RUCHU TRANZYTOWEGO PRZEZ POLSKĘ

Warszawa, 12 października (PAT). W ubiegłym tygodniu odbyła się w Lipsku przy współudziale delegacyj kolejowych czechosłowackiej, niemieckiej i **polskiej konferencja** w sprawie komunikacji pomiędzy Niemcami (włączając Prusy wschodnie i Czechosłowację) tranzytem przez Polskę. — W myśl uchwał tej konferencji, na której **przyjęto wszystkie postulaty delegacji polskiej,** komunikacja powyższa wprowadzona zostanie w życie z dniem 1 grudnia br. najpóźniej do dnia 1 stycznia 1928. Będzie ona zarazem pierwszą środkowo-europejską komunikacją, **w której polskie koleje państwowe będą brały udział jako koleje tranzytowe,** wskutek czego przewozić będą transporty, które dotąd je omijały.

—ooo—

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 12 października (PAT). Dolary 8'88, 8'90, 8'86, Holandja 357'75, 358'65, 356'85. Londyn 43'42, 43'53, 43'31. N. Jork 8'90, 8'92, 8'88. Paryż 35'02, 35'11, 34'93. Praga 26'41, 26'47, 26'35. Szwajcarja 171'95, 172'38, 171'52. Włochy 48'70, 48'82, 48'58. Wiedeń 125'82, 126'13, 125'51.

Przegląd społeczny

MIĘDZYNARODOWE BIURO PRACY

Na posiedzeniu Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy w Berlinie 11 bm. dokonano wyboru prezydjum. Przewodniczącym został wybrany ponownie p. Fontaine, wiceprezesami Carlie z Brukseli z ramienia pracodawców i tow. Oudegeest (Holandja) z ramienia robotników. W dyskusji nad sprawozdaniem dyr. Thomasa przedstawiciel francuskiej konferencji pracy Jouhaux apelował do Niemiec, aby **ratyfikowały konwencję o 8-godz. dniu pracy.** Sprawa ta obchodzi bezpośrednio robotników francuskich, gdyż rząd francuski ratyfikował konwencję z zastrzeżeniem, że zastosowanie jej nastąpi dopiero po ratyfikowaniu jej przez Niemcy i Anglję.

Ze sportu

ZBLIŻA SIĘ II KONGRES ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH, dzień, w którym podwaliny robotniczego ruchu sportowego zostaną organizacyjnie wzmocnione, stwarzając możliwe warunki dla dalszej pracy. Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych posiada jeszcze wprawdzie wiele luk i usterek, lecz nie powinny nas one zrażać, natomiast pobudzać do wspólnego wysiłku nad udoskonaleniem naszego dzieła. Sprawa ZRSS — to sprawa każdego z nas i dlatego w tym dniu niechże nie zabraknie nikogo, niech każdy robotniczy klub całkowicie wykorzysta swe prawa. II kongres został wyznaczony na 31 bm. o godz. 18 w lokalu WOKR, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 6, m. 3. Potrwa on 31 bm. oraz 1 i 2 listopada. W myśl art. 18 statutu, kongres Związku składa się z przedstawicieli Robotniczych Klubów Sportowych — członków ZRSS, mających prawo do 1 głosu od każdych 20-tu członków swego klubu. Prawo głosu mają tylko ci członkowie, którzy uregulowali swe zaległości wobec władz RSKO i ZRSS. Każdy z delegatów RSKO winien złożyć do Centr. Sekretarjatu ZRSS wykazy, zawierające: 1) Ilość klubów wchodzących w skład danego RSKO, 2) Nazwy poszczególnych klubów i ich adresy, 3) Ilość członków w każdym klubie i 4) Jakie sekcje są w każdym klubie. Delegaci na kongres muszą mieć mandaty. Porządek dzienny kongresu jest następujący: **31.10** — godz. 18: 1) Zagajenie i powitania, 2) Wybór prezydjum, 3) Wybór Komisji mandatowej; **1.11** — 9 rano: 4) Wybory komisyj (matki, prasowej, technicznej i sportowej, wnioskowej itd.), 5) Odczytanie protokólu poprzedniego kongresu, 6) Sprawozdania ustępującego Zarządu (organizacyjne i sportowe, kasowe, zagraniczne, komisji rewizyjnej), 7) Dyskusja nad sprawozdaniem, 8) Referat p. t. „Dyskusja i wnioski Zarządu, 9) Stosunki z organizacjami robotniczemi, 10) Referat „Konieczność większej centralizacji ZRSS", 11) Centralna Szkoła Instruktorska ZRSS, 12) Posiedzenia komisyj, **2.11** — 9 rano: 13) Sprawozdania i wnioski, 14) Wybory władz ZRSS, 15) Zmiany Statutu ZRSS.

W JAKI SPOSÓB KOLARZE RKS „LEGJA" ZDOBYLI MISTRZOSTWO ROBOTNICZE POLSKI? Ekspedycja kolarska RKS „Legja" złożona z zawodników: Żaka, Kołka, Gnojka, Wunscha i Dudy pod kierownictwem Gorczyńskiego przybyła w ubiegłą sobotę do Warszawy, poświęciwszy ten dzień na zwiedzanie miasta. W niedzielę rano nastąpił odjazd koleją do stacji Jabłonna—Legionowo na start, położony w lesie, o tyle niedogodny, że brakło w pobliżu schroniska dla zziębniętych zawodników. Do biegu stanęło 22 uczestników, z tego przypadło na Skrę 9, Gazownię 8, Legję (Kraków) 5. Między godziną 11 a 12 w południe na znak startera Konckiego, gromada wesołych, dziarskich kolarzy ruszyła z miejsca. Los nieprzychylnie usposobiony dla Krakowian, wyznaczył „Legjonarzom" miejsca ostatnie. Zaraz po przejechaniu taśmy, Gnojek wężowym sposobem sunął bokiem szosy przez piaski i prąc silnie naprzód pociągnął za sobą zawodników „Legji", nadając biegowi wzmożone tempo. Zawodnicy Skry i Gazowni przez długi czas utrzymywali się na drugiem miejscu, a dopiero przy silnem rozwinięciu się chyżości biegu kilku z nich z Polakiewiczem na czele zaczęli dochodzić grupę czołową. Na 20 kilometrze Wünsch „wiecznie pechowaty jeździec" łamie przednią rafkę i na złamanem kole jedzie dalej. Wskutek zawrotnego tempa część słabszych zawodników odpada, tak, że zostają w grupie czołowej: Żak, Polak, Kołek, Olecki, Wünsch, Duda, Cieślik i Gnojek, którzy w braterskim uścisku mkną naprzód, prowadząc się na zmianę w postaci wydłużonego węża. W pierwszem okrążeniu prowadzą: Gnojek, Żak, Kołek, Duda i Wünsch, zawodnicy „Skry" schowawszy się za Krakowianami wyczekiwali na moment ich zmęczenia, dopiero na skutek interwencji wskaźnika biegu p. Gorczyńskiego zrezygnowali z tej sztuczki i poczęli prowadzić. Okazuje się, że Polak, Suchar i Olecki wybijają się na znakomitych długodystansowców. W drugiem okrążeniu na 68 kilometrze Kołek jadący na przodzie zrywa się i wyprzedza Polaka, siedzącego mu na kole i krzyknąwszy na Żaka, znajdującego się na 5-tem miejscu, pobudza go do olbrzymiego wysiłku. W ten sposób obaj prowadzą razem bieg, a na 200 m. przed metą zaczynają walczyć o pierwsze miejsce. Ambicja i żywiołowość obu zawodników tego samego klubu sięgają szczytu. Młody, utalentowany Żak dochodzi pierwszy do mety w czasie 3 godzin 45'40 sek., a o pół zaledwie koła za nim w świetnej formie wpada na taśmę Kołek. Obu zwycięzców z „Legji" witają owacyjnie. W osiem minut później przybywa zawodnik „Skry" Olecki, za nim Gnojek (Legja), Polak (Skra) i Cieślik (Gazownia). Organizacja biegu była b. dobra. Nagrody honorowe wręczył przedstawiciel C. K. W., przemówiwszy uprzednio do zawodników, zwracając uwagę na znaczenie pierwszego mistrzostwa robotniczego Polski. W imieniu Legji podziękował za piękne słowa mowcy p. Gorczyński.

RKS „POBUDKA" (Oświęcim) — RKS „BRZESZCZE" 5:2 (5:1). Zawody o mistrzostwo klasy C rozegrane w Brzeszczach. „Pobudka" grała ambitnie, na wyróżnienie zasługują St. Grochal, Stefan Pilarski, Jan Piętoń i Jakób Kaczmarczyk.

ODDZIAŁ KOLARSKI RKS „LEGJI" W KRAKOWIE urządza w niedzielę 16 bm. o godzinie 2 popołudniu zawody kolarskie o mistrzostwo klubu na przestrzeni 50 klm. Bieg dla gości wynosić będzie 20 klm., dla niestowarzyszonych 10 klm., a dla pań 5 klm. Na nagrody honorowe przeznaczone są żetony. Bieg o mistrzostwo budzi wielkie zainteresowanie ze względu na osobę mistrza robotniczego kolarstwa w Polsce, Żaka Jana, który spotka się z silną konkurencją.

POGOŃ — CRACOVIA. Zawody te odbędą się w niedzielę 16 bm. o godzinie 3 popołudniu na boisku Cracovii.

WAWEL — SV BIAŁA—LIPNIK. Zawody o mistrzostwo klasy A odbędą się w niedzielę 16 bm. o godzinie 11 przedpołudniem na boisku Cracovii. Ceny miejsc: trybuna 1'50 zł., wstęp 80 groszy, studenci 50 groszy.

„PISTOLET W SPORCIE I SAMOOBRONIE". Pod powyższym tytułem ukazało się w ostatnich dniach nakładem Związku Strzeleckiego dziełko fachowe pióra por. Jerzego Podoskiego, znanego popularyzatora sportu strzeleckiego. W sposób źródłowy i przystępny zaznajamia autor czytelnika z nowoczesną krótką bronią sportową i służącą do samoobrony, podaje cały szereg niezwykle cennych i szczegółowych wskazówek o należytem obchodzeniu się z pistoletami i rewolwerami zarówno na konkursach strzeleckich, jak i w potrzebie samoobrony. Książka wydana estetycznie, ozdobiona kilku dziesiątkami ilustracyj, wzorami tarcz konkursowych i tablicami orjentacyjnemi. Spotka się ona z żywem zainteresowaniem wśród miłośników strzelectwa i kół sportowych. Cena przystępna — wynosi 2 złote.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.